M.B. im. L. W. w Łodzi

Wydanie A

ŁÓDŹ
poniedziałek, 26 lipca 1982 roku
Rok XXXVII nr 109 (10103)

Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Zakończenie wspólnych manewrów

Jak podała agencja ADN, 23 bm. zakończyły się wspólne ćwiczenia oddziałów i pododdziałów wojsk lądowych i sił powietrznych Narodowej Armii Ludowej NRD, Ludowego Wojska Polskiego i grupy wojsk radzieckich w Niemczech.

Na wiecu, zorganizowanym po zakończeniu ćwiczeń na poligonie w centralnym rejonie NRD, ich uczestnicy potwierdzili swą zdecydowaną wolę dołożenia wszelkich starań dla utrzymania pokoju i obrony socjalizmu.

Dowodzący ćwiczeniami wiceminister obrony narodowej NRD, generał pułkownik H. Stechbart stwierdził, że sztaby i wojska w trudnych warunkach wzorowo wypełniły postawione przed nimi zadania. Ćwiczenia wykazały, że żołnierze bratnich armii gotowi są zapewnić niezawodną obronę krajów wspólnoty socjalistycznej.

Obrady EWG

W sobotę późnym wieczorem zakończyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministerialnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej poświęcone ustaleniu wspólnego stanowiska krajów „Dziesiątki" w sprawie decyzji rządu amerykańskiego ograniczenia importu stali do USA. Ministrowie upoważnili komisję EWG do rozpoczęcia rozmów z rządem amerykańskim w celu podjęcia próby rozwiązania tego problemu.

Wcześniej kraje Wspólnego Rynku odrzuciły jako „całkowicie nie do przyjęcia" żądanie Waszyngtonu aby Francja, Włochy, Wielka Brytania i Belgia „dobrowolnie" ograniczyły swój eksport stali do USA o 35 proc. Kraje EWG zaproponowały ograniczenie tego eksportu o 10 proc., jednakże propozycja ta została odrzucona przez Stany Zjednoczone.

PRZEWRÓT TECHNOLOGICZNY W PRZEMYŚLE ODZIEŻOWYM?

BEZ NICI — ALE Z ZYSKIEM!

(INFORMACJA WŁASNA)

Nasz przemysł odzieżowy zużywa ogromne ilości różnego rodzaju nici. Gdyby je liczyć nie w tonach, lecz w metrach bieżących, to wielkość globalna zużycia nici w stosunku rocznym wyraża się liczbą kilkunastocyfrową! Z tego tylko ok. 30 proc. potrzeb pokrywa produkcja krajowego przemysłu niciarskiego, zaś resztę nici importujemy za dewizy.

Uszycie jednego tylko garnituru męskiego wymaga zużycia ok. 600 mb. nici, zaś koszuli — ponad 100 mb. Najwięcej nici, wbrew powszechnemu mniemaniu, zużywa się nie na szwy łączące poszczególne części odzieży, lecz na tzw. „obrzucanie", czyli umocnienie brzegów wykrojów, zabezpieczenie ich przed wystrzępieniem — w zależności od rodzaju konfekcji mniej więcej 4 do 7 razy tyle, co na szwy łączące.

Jak zmniejszyć zużycie nici, oszczędzając w ten sposób poważne ilości dewiz, a jednocześnie upraszczając technologię wykonania odzieży? Problem ten z powodzeniem rozwiązano w **Instytucie Metrologii Włókniu i Odzieżownictwa Politechniki Łódzkiej.** Dwa zespoły naukowe **(Włóknin i Odzieżownictwa)** wspólnie opracowały oryginalną metodę tzw. klejowego zabezpieczania brzegów wykrojów przed strzępieniem. Autorami rozwiązania, uwieńczonego zgłoszeniem patentowym, są doc. dr inż. **Włodzimierz Więźlak i doc. dr inż. Witold Gądor.**

Nowa metoda polega na tzw. apreturowaniu (nasycaniu) brzegów wykrojów odpowiednimi substancjami polimerowymi odpornymi na wodę, wszystkie środki piorące (ąą-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza z Polski z okazji święta Kuby

Z okazji święta 26 lipca — 29 rocznicy ataku na koszary Moncada — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali depeszę gratulacyjną do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidela Castro Ruz.

(PAP)

Skradzione obrazy wróciły do Muzeum Sztuki

Tę kradzież uznano za jedną z największych w Europie. Wciąż nie wiadomo, kto jej dokonał, ale monachijska prokuratura wydała zezwolenie na powrót obrazów, które przed rokiem zniknęły z łódzkiego Muzeum Sztuki, a odzyskano je w RFN.

W sobotę dyrektor muzeum Ryszard Stanisławski i kierowniczka Działu Konserwacji Maria Potemska przywieźli do Łodzi jedenaście obrazów. Pozostając tylko przy wyliczeniach, dodajmy, że nie odnaleziono dotąd jeszcze dwu obrazów i rzeźby. Agencyjne wiadomości donosiły, że wartość skradzionych w Łodzi dzieł należy szacować na ponad 2 mln marek zachodnich.

Do szczegółów związanych z odzyskaniem obrazów niebawem wrócimy. (rs)

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.47 zajdzie zaś o 20.37.

Imieniny obchodzą

Anna, Grażyna, Mirosława

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temp. maksymalna 27 st. C. Wiatry słabe.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 992,0 hPa, czyli 744,1 mm.

Z kalendarza wydarzeń

1944 — Wyzwolenie Białej Podlaskiej

1944 — Zg. Małgorzata Fornalska działaczka ruchu robotniczego

Taka sobie myśl

Wiedzcie, że ci, którzy głoszą nienawiść, was nie zbawią.

Uśmiechnij się

Kooperacja.

Posiedzenie Prezydium Zarządu Stowarzyszenia Pax

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Stowarzyszenia Pax, odbytym w poszerzonym składzie, przewodniczący zarządu stowarzyszenia, wicepremier Zenon Komender, przedstawił ocenę bieżącej sytuacji oraz wnioski, jakie wypływają z doniosłych wydarzeń ostatnich dni: IX Plenum KC PZPR, ogłoszenia przez PZPR, ZSL, SD oraz Pax, ChSS i PZKS deklaracji w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego, obrad Sejmu i wygłoszonego w ich toku przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego, a także rozmów między władzami państwowymi a hierarchią Kościoła katolickiego w sprawie przyjazdu Ojca Św. Jana Pawła II do Polski.

Prezydium ustaliło szereg zadań dla organizacji i prasy Pax, których realizacja będzie wkładem na rzecz upowszechnienia idei ruchu odrodzenia narodowego. Działacze Stowarzyszenia Pax rozszerzą swój osobisty udział oraz zakres inicjatyw w ramach obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego.

(PAP)

Niezadowalająca realizacja inwestycji służby zdrowia

W Warszawie na wspólnym posiedzeniu prezydia komisji KC PZPR: Reformy Gospodarczej i Polityki Społecznej oraz Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska, z udziałem przedstawicieli kierownictw zainteresowanych resortów, oceniły stan realizacji inwestycji w służbie zdrowia w I półroczu br.

Efekty budownictwa dla służby zdrowia uznano za wysoce niezadowalające. Na planowane w br. ponad 6 tys. łóżek szpitalnych oddano do tej pory do użytku zaledwie 843. W żłobkach przybyło nieco ponad tysiąc miejsc (tj. 58 proc. planu), oddano 7 ośrodków zdrowia (na 50 planowanych) i 13 przychodni (na 40 według planu). Jeśli chodzi o szpitale, to najprawdopodobniej „spadnie" z tegorocznego planu ok. 1300 łóżek. Jak wynika z informacji Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, główne przyczyny złego przebiegu inwestycji — to załamanie się dostaw materiałów i niedostateczny potencjał wykonawczy przedsiębiorstw. Jak oceniają prezydia obu komisji KC PZPR, przyczyn jest znacznie więcej i są one złożone.

Na inwestycje w służbie zdrowia brakuje pieniędzy. Wzrost kosztów (niektóre przedsiębiorstwa budowlane „liczą" sobie obecnie — nie wiadomo czy zasadnie — nawet 6-krotnie drożej za wybudowanie szpitala czy żłobka) spowodował, że dla dokończenia budów niezbędna jest dotacja z budżetu państwa w wysokości 16 mld zł. W ostatnich latach ok. 30 proc. inwestycji w służbie zdrowia finansowanych było z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Przy obecnych kosztach społeczne środki, które relatywnie uległy zmniejszeniu, nie starczą nawet na dokończenie inwestycji rozpoczętych.

Podkreślano potrzebę kompleksowego traktowania inwestycji w służbie zdrowia. Chodzi o to, aby budując nowe obiekty nie zapominać o modernizacji starych, tworzeniu zaplecza, zapewnieniu fachowej kadry i mieszkań dla niej.

(PAP)

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

Opóźnienia w budownictwie
Rozwój przemysłu szklarskiego

OCENA REALIZACJI ZADAŃ BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W I PÓŁROCZU ORAZ PROGRAM DZIAŁAŃ ZMIERZAJĄCYCH DO ZŁAGODZENIA POWSTAŁYCH OPÓŹNIEŃ W TEJ DZIEDZINIE BYŁY 23 BM. PRZEDMIOTEM OBRAD KOMITETU GOSPODARCZEGO RADY MINISTRÓW.

Jak wynika z przedstawionej na posiedzeniu informacji Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — realizacja zadań w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. w budownictwie mieszkaniowym napotkała na poważne trudności. W I półroczu przekazano do użytkowania poniżej 1/3 przewidywanej na cały rok liczby mieszkań. Ogólnie zła sytuacja jest jednak zróżnicowana na terenie poszczególnych województw. W niektórych (np. woj. konińskim, rzeszowskim, chełmskim) realizacja zadań jest zgodna z upływem czasu.

Niekorzystnie przebiega realizacja zadań w dużych aglomeracjach miejskich. Uzyskane rezultaty budownictwa mieszkaniowego wywołują uzasadnione zaniepokojenie opinii społecznej.

Podstawowe trudności budownictwa mieszkaniowego — jak stwierdzono w toku posiedzenia Komitetu Gospodarczego — wynikają z ostrego deficytu materiałowo-technicznego, w szczególności zas niedoboru materiałów wykończeniowych, elementów i urządzeń wyposażenia mieszkań, kabli energetycznych, farb i lakierów, armatury sieci domowej itp. Wynikają one przede wszystkim z braku środków dewizowych na zakup niezbędnych komponentów do produkcji z II obszaru płatniczego.

W wyniku już zrealizowanych decyzji nastąpił wzrost produkcji podstawowych materiałów budowlanych, które nie powinny stanowić zagrożenia dla programu budownictwa mieszkaniowego.

Po wnikliwej dyskusji, Komitet Gospodarczy Rady Ministrów krytycznie ocenił przedstawiony przez resort budownictwa program działań. Zobowiązał ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych do przedłożenia zmodyfikowanego programu kładącego silniejszy nacisk na rozwiązania efektywnościowe.

W kolejnym punkcie Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zapoznał się z informacją o sytuacji w przemyśle szklarskim i ceramicznym.

W ubiegłym roku, po raz pierwszy w powojennej historii, wystąpił spadek produkcji o ok. 100 tys. ton szkła i około 21 tys. ton wyrobów ceramicznych, co nie odbiło się wprawdzie na zaopatrzeniu rynkowym, lecz spowodowało

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pięćdziesiąty dzień inwazji izraelskiej

Już czwarty dzień z rzędu „Phantomy" izraelskie w kurzawie dymu i ognia sieją śmierć w oblężonym Bejrucie zachodnim.

Z rozpalonego nieba lecą ciężkie bomby kruszące i zapalające. Spadają na południowe dzielnice — ale zasięg nalotów zbliża się coraz bardziej do centrum miasta. Artyleria przeciwlotnicza rozstawiona gęsto w zaułkach i na placach bije nieprzerwanym ogniem. I co parę godzin świat zamienia się w huragan ognia z ziemi i nieba. Do akcji włączają się też izraelskie jednostki marynarki wojennej, a więc także od strony morza grozi niebezpieczeństwo tysiącom ludzi.

Toczą się też sporadyczne walki między wojskami syryjskimi i palestyńskimi a wojskami izraelskimi w dolinie Bekaa. Na tyłach nieprzyjaciela rozwija działalność partyzantka. Zawiłe i mało skuteczne rozmowy dyplomatyczne prowadzi wysłannik amerykański Habib, który 25 bm. przybył do Kairu, a 26 bm. spodziewany jest w Izraelu.

Bombardowany Bejrut.

Papież o problemie głodu na świecie

Jan Paweł II, podczas koncelebrowanej mszy w niedzielę w ogrodach letniej rezydencji papieży w Castelgandolfo, mówił o tragicznym problemie głodu na świecie. Rozwiązanie tego problemu — powiedział papież — zamiast przybliżać się z upływem czasu — zdaje się oddalać. Odnotowuje się bowiem niepokojący postęp w zachwianiu równowagi ekonomicznej między krajami rozwiniętymi a innymi.

Do tego tematu Jan Paweł II powrócił również podczas niedzielnego Angelus. Papież stwierdził, że liczbę głodujących na świecie określa się na ok. 750 milionów osób, a ok. roku 2000 może ich być około miliarda. Powiedział, że należy dbać o to, aby nie zmarnowała się ani okruszyna chleba, aby programy rozwoju, zwiększania produkcji żywności, wzięły górę nad programami zbrojeń i wojny.

Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie

Uroczystym koncertem „Cześć ci Polsko" zakończył się 24 bm. w Koszalinie V Festiwal Chórów Polonijnych. Na scenie miejscowego amfiteatru, w którym zgromadziło się kilka tysięcy miłośników pieśni chóralnej, swój dorobek zaprezentowały połączone chóry Nadrenii w RFN w składzie: „Polonia" z Dueseldorfu, „Dzwon-Gwiazda" z Essen i „Słowik" z Hambornu, Zjednoczone chóry z Westfalii — „Syrena", „Polonia" i „Św. Elżbieta" — polski zespół śpiewaczy „Hutnik" z Trzyńca w Czechosłowacji oraz chór nauczycieli polskich z czeskiego Cieszyna. Wraz z zespołami polonijnymi wystąpiły chóry polskie m. in. Chór Mieszany im. St. Moniuszki z Poznania, Akademii Medycznej z Gdańska, Zespół Tańca Ludowego im. „Harnama" z Łodzi — z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii w Koszalinie.

Kilkugodzinny koncert galowy, w czasie którego wykonano utwory polskie, był świadectwem tego, że polska pieśń wszędzie na świecie umacnia poczucie dumy narodowej, że patriotyczna Polonia jest zawsze z macierzą.

W czasie koncertu zabrał głos przewodniczący Rady Artystycznej Festiwalu prof. Jerzy Kołaczkowski, który wysoko oceniając imprezę poinformował, że wszystkie chóry otrzymały równorzędne wyróżnienia, a nagrodę obecnego na festiwalu zastępcy przewodniczącego Rady Państwa prezesa Towarzystwa „Polonia" Tadeusza Witolda Młyńczaka uzyskał Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji. Związkowi temu przyznali także swą nagrodę dziennikarze akredytowani na festiwalu.

Irlandia Płn. będzie miała parlament

Parlament angielski zaakceptował ostatecznie, przedłożony przez rząd, projekt utworzenia w Irlandii Północnej Autonomicznego Zgromadzenia Narodowego (parlamentu).

W myśl projektu w październiku br. w Irlandii Północnej zostaną przeprowadzone wybory powszechne, w których Irlandczycy wybiorą 78 posłów do zgromadzenia, które na początku będzie miało funkcję doradczą. Następnie, jeżeli współpraca katolików i protestantów ułoży się pomyślnie, zgromadzeniu zostanie przyznana władza ustawodawcza.

Zgodnie z poleceniem ministra spraw wewnętrznych podjęto działania dotyczące zwolnienia z internowania wszystkich kobiet oraz uchylenia internowania lub urlopowania 1227 osób, których postawa zapewnia, że nie podejmą działań sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym. N/zt internowani opuszczają zakład w Białołęce.

CAF — telefoto

Polska w światowym programie klimatycznym

Rozpoczyna się jedno z największych przedsięwzięć w światowej meteorologii — światowy program klimatyczny. Jest to obliczony na kilkanaście lat program naukowy obejmujący badania w skali całego globu naturalnych zmian klimatu oraz wpływu działalności gospodarczej człowieka na warunki meteorologiczne. Program przewiduje badania okresowych anomaliów pogodowych oraz ewolucji klimatu.

Głównym punktem programu jest ustalenie wpływu anomaliów pogodowych i zmian klimatu na gospodarkę — a szczególnie na produkcję żywności, zużycie energii, wykorzystanie zasobów wodnych.

Polska bierze udział w światowym programie klimatycznym — rozwijając badania o istotnym znaczeniu naukowym i gospodarczym. Prowadzone są m. in. prace nad wpływem warunków klimatycznych na budownictwo, m. in. odporność konstrukcji i linii energetycznych na wiatr i oblodzenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej koordynuje badania nad historią i ewolucją klimatu na ziemiach polskich.

(PAP)

Rząd włoski podtrzymuje kontrakty z ZSRR

24 bm. premier Giovanni Spadolini postanowił ostatecznie przyłączyć się do decyzji rządów Francji, RFN i W. Brytanii, które przeciwstawiły się presji administracji Stanów Zjednoczonych obliczonej na storpedowanie budowy gazociągu z Syberii do Europy zachodniej. Rząd włoski stwierdza, że dotrzyma wszystkich kontraktów ze Związkiem Radzieckim dotyczących budowy gazociągu.

Z piątku na poniedziałek

WOJCIECH JARUZELSKI PRZYJĄŁ DELEGACJĘ RADZIECKICH WETERANÓW

23 bm. I sekretarz KC PZPR, premier, przewodniczący WRON, generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął delegację Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny na czele której stał przewodniczący RKWW, gen płk — Aleksiej Żełtow.

W spotkaniu, które przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mirosław Milewski, prezes ZG ZBoWiD — Włodzimierz Sokorski, sekretarz generalny ZG ZBoWiD — Stanisław Kujda.

Obecny był również ambasador Związku Radzieckiego — Borys Aristow.

HOŁD OFIAROM MAJDANKA

23 lipca 1944 r., a więc w okresie walk o Lublin, wyzwolony został przez Armię Radziecką zlokalizowany tuż pod miastem obóz koncentracyjny Majdanek. Wolności doczekało się wówczas około 1000 więźniów. W piątek, w 38 rocznicę oswobodzenia oddano hołd tysiącom ofiar tej hitlerowskiej kaźni. Kwiaty złożyły delegacje lubelskiego społeczeństwa, a także przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Majdankiem przybyli m. in. z Krakowa, Łodzi, Warszawy, Wrocławia, Zamościa.

PREZES NK ZSL PRZYJĄŁ DELEGACJĘ BZNS

23 bm. prezes Naczelnego Komitetu ZSL, wicepremier Roman Malinowski przyjął delegację Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (BZNS), na której czele stoi członek Prezydium, sekretarz Naczelnego Komitetu BZNS, wiceprzewodniczący Frontu Ojczyźnianego LRB Nikołaj Georgijew.

ROZMOWY BUŁGARSKO-RUMUŃSKIE

23 bm. w Bukareszcie zakończyły się rozmowy szefów rządów LRB i SRR, Griszy Filipowa i Konstantina Dascalescu, podczas których omawiano zagadnienia dotyczące rozszerzenia i pogłębienia współpracy ekonomicznej i kooperacji, zgodnie z możliwościami obu krajów, a także rozwoju współpracy w dziedzinie nauki, kultury, turystyki i in.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO PREZYDENTA INDII

W niedzielę w pałacu prezydenckim w Delhi odbyła się uroczystość zaprzysiężenia siódmego prezydenta Indii, 66-letniego Giani Zail Singha, który dwa tygodnie temu odniósł w wyborach zdecydowane zwycięstwo.

DOSTAWY BRONI DO SALWADORU

Stany Zjednoczone dostarczyły reżimowi salwadorskiemu nową wielką partię bomb napalmowych w celu wykorzystania ich w wojnie przeciwko siłom patriotycznym. Bomby te zostały wyładowane z samolotów amerykańskich na lotnisku Ilopango koło San Salvador. Tym samym — stwierdziła należąca do powstańców salwadorskich rozgłośnia „Farabundo Parti" — Waszyngton jeszcze raz zademonstrował, iż nie zamierza zaprzestać ingerencji w sprawy wewnętrzne naszego kraju.

DELEGACJA NATO W MADRYCIE

Do stolicy Hiszpanii przybyła w niedzielę z czterodniową wizytą Komisja Koordynacyjna d/s Włączenia Hiszpanii do Struktury Wojskowej NATO". Jej członkowie mają przeprowadzić rozmowy z hiszpańskimi władzami wojskowymi, przedstawicielami Ministerstwa Obrony oraz z Javierem Ruperezem, stałym przedstawicielem Hiszpanii w NATO. Według agencji AFP, rozmowy będą miały na celu „zbadanie możliwości obronnych i strategicznych" Hiszpanii.

OFIARY MORDÓW POLITYCZNYCH W SALWADORZE

Biuro Porad Prawnych Kościoła katolickiego w Salwadorze ogłosiło raport, z którego wynika, że od stycznia do czerwca br. w tym środkowoamerykańskim kraju zamordowano 3.059 osób cywilnych na tle politycznym. Armia reżimowa, różne formacje policyjne i Gwardia Narodowa — stwierdza dokument — pod pozorem zwalczania lewicowych powstańców zamordowały w tym okresie m. in. 696 chłopów, 86 robotników, 51 uczniów, 136 urzędników, 121 pracowników handlu, 5 dziennikarzy, 4 nauczycieli.

ODROCZENIE POSIEDZENIA RADY BEZPIECZEŃSTWA

Piątkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie sytuacji w Libanie, które odbyło się przy drzwiach zamkniętych przerwano po 15 minutach. Przewodniczący rady, dyplomata gujański, Noel Sinclair powiedział później, że obrady zostaną wznowione nie wcześniej niż w poniedziałek. Sinclair dodał, iż w międzyczasie przeprowadzi rozmowy z zainteresowanymi stronami.

ZAMACH NA PALESTYŃSKIEGO DZIAŁACZA W PARYŻU

W piątek nieznani sprawcy dokonali zamachu na Fadela el-Dani, 38-letniego zastępcę dyrektora paryskiej misji Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Wrzucili oni bombę do wnętrza samochodu, w którym znajdował się Palestyńczyk. Zamachu dokonano w południowo-wschodniej części Paryża przed domem, w którym mieszkał Fadel el-Dani. Zastępca dyrektora paryskiej misji OWP zginął na miejscu.

ARGENTYNA NIE UZNAJE BRYTYJSKICH ŻĄDAŃ

Rząd argentyński przyjął do wiadomości ogłoszone w czwartek przez Margaret Thatcher zniesienie przez Wielką Brytanię blokady morskiej i powietrznej wybrzeży argentyńskich ale nie uznaje brytyjskich żądań by argentyńskie samoloty i okręty nie zbliżały się do Wysp Falklandzkich na odległość mniejszą, niż 150 mil morskich.

APEL SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ

Występując w Baltimore na konferencji zorganizowanej z okazji 25-lecia Stowarzyszenia na Rzecz Międzynarodowego Rozwoju, sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar wezwał wszystkie państwa by wspólnie podjęły wysiłki zmierzające do przezwyciężenia kryzysu utrzymującego się w gospodarce światowej.

W państwach wysoko rozwiniętych po raz pierwszy od lat pięćdziesiątych maleje produkcja przypadająca na głowę jednego mieszkańca, a bezrobocie osiągnęło poziom nie notowany od ponad 40 lat.

EKSPLOZJA RAKIETY „PERSHING 2"

W 17 sekund po starcie eksplodowała i wpadła do Oceanu Atlantyckiego amerykańska rakieta średniego zasięgu „Pershing 2" wystrzelona w czwartek z poligonu na Przylądku Canaveral.

Była to pierwsza z serii 18 zapianowanych przez Pentagon prób z rakietami tego typu.

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI MŁODZIEŻY ZSRR I USA

W Irkucku — wielkim ośrodku kulturalnym i administracyjnym Syberii — rozpoczęło się w sobotę spotkanie przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Organizatorami spotkania są Komitet Organizacji Młodzieżowych ZSRR oraz Forum na rzecz Dialogu Amerykańsko-Radzieckiego (USA).

W czasie konferencji przedstawiciele młodzieży obu krajów omówią problemy polityki międzynarodowej oraz stosunków radziecko-amerykańskich, wymienią poglądy na temat wychowania młodzieży w duchu pokoju, przedyskutują możliwości współpracy naukowo-technicznej i innej.

UCZESTNICY „MARSZU POKOJU" PRZEBYWALI W MOSKWIE

W sobotę uczestnicy „Marszu Pokoju-82" przebywali w stolicy Związku Radzieckiego. Przedstawiciele ruchów antywojennych z Danii, Norwegii Szwecji i Finlandii zwiedzili Kreml, zapoznając się z tym głównym ośrodkiem historycznym i politycznym Moskwy.

Wraz ze społeczeństwem radzieckim uczestnicy „Marszu Pokoju" przebywali na Placu Czerwonym, gdzie zwiedzili Mauzoleum W. I. Lenina i Grób Nieznanego Żołnierza.

NOWY NACZELNIK GRUPY TATRZAŃSKIEJ GOPR

Naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego powołał nowego naczelnika grupy tatrzańskiej GOPR w Zakopanem. Został nim 37-letni Stanisław Łukaszczyk, „Zbójnik" — od jedenastu lat ratownik górski, instruktor ratownictwa, uczestnik 160 wypraw ratunkowych, odznaczony Medalem za Ofiarność i Odwagę. Stanisław Łukaszczyk, był przed laty znanym sportowcem, biathlonistą.

OPERACJA PRZESZCZEPIENIA SERCA W RFN

Zespół lekarzy z Kliniki Chirurgii Serca Uniwersytetu Monachijskiego przeprowadził operację przeszczepienia tego organu. Dawcą serca dla 43-letniego pacjenta był 19-letni mężczyzna, który zginął w wypadku. Transplantacja, której dokonano w klinice Grosshadern, trwała 4 godziny i wg informacji z Uniwersytetu w Monachium, odbyła się „bez komplikacji".

ROZPOCZĘŁY DZIAŁALNOŚĆ DZIECIŃCE NA WSI

Z początkiem żniw rozpoczęły na wsi działalność sezonowe dziecińce organizowane przez koła gospodyń wiejskich, współdziałające m. in. z TPD, szkołami i ZMW. W placówkach tych zapewnia się opiekę dzieciom z rolniczych rodzin w czasie, gdy ich rodzice zajęci są pilnymi pracami w polu.

NRD ZAMIERZA ZNIEŚĆ DUŻE LITERY

Niemiecka Republika Demokratyczna zamierza uprościć ortografię swojego języka, w tym zwłaszcza znieść pisownię rzeczowników dużymi literami. Poinformował o tym rzecznik Centralnego Instytutu Nauk Filologicznych w Berlinie, dodając zarazem, że przygotowywana obecnie rozległa reforma języka obejmie również takie dziedziny jak ekonomia, technika, psychologia i polityka zagraniczna.

ZAKOŃCZENIE TARGÓW MEBLI W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

25 bm. nastąpiło zamknięcie XXXVIII Targów Mebli w Kalwarii Zebrzydowskiej, w woj. bielskim.

W ciągu dwóch tygodni targi zwiedziło ponad 10 tys osób. Wszystkie komplety mebli sypialnych i kombinowanych wartości ok. 5 mln zł zostały sprzedane.

Stolarze zaprezentowali ofertę handlową na rok przyszły wartości ok. pół miliarda złotych. Obok nowoczesnych znaczna część mebli wykonana została w stylu „Retro".

AUDYCJE DLA KRÓTKOFALOWCÓW

Jak informuje Zarząd Główny Polskiego Związku Krótkofalowców z dniem 21 bm. wznowiła pracę centralna amatorska radiostacja Polskiego Związku Krótkofalowców SP5PZK w Warszawie SP5PZK rozpocznie nadawanie audycji dla radioamatorów i krótkofalowców w dniu 25 bm. o godz. 9.00 czasu lokalnego, na częstotliwości około 3700 khz.

ZAKAZ POŁOWÓW WIELORYBÓW

Przemysłom wielorybniczym w krajach polujących na te największe na świecie ssaki pozostały trzy sezony na przeniesienie swej działalności w inne dziedziny. Taka jest decyzja 34 Kongresu Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej (MKW), który zakończył obrady w piątek w Brighton na południu Anglii.

Decyzja w tej sprawie wymagająca 75 proc. głosów państw członkowskich zapadła z łatwością. Za wydaniem zakazu począwszy od zakończenia sezonu 1985/86 opowiedziało się 25 krajów, przeciw — siedem i pięć wstrzymało się od głosu.

Redaktor depeszowy:
ZOFIA GUTMANOWA

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Harcerze w Oleśnicy

W zabytkowym zamku piastowskim w Oleśnicy koło Wrocławia 24 bm. zakończony został 30 Centralny Międzynarodowy Obóz Pokoju i Przyjaźni ZHP. Gościnne miasto i centralną szkołę instruktorów ZHP w Oleśnicy pożegnały delegacje dzieci i młodzieży z 17 krajów świata, które spędziły tutaj ponad tygodniowy, atrakcyjny wypoczynek.

Finałem imprez tegorocznego obozu przyjaźni i pokoju ZHP w Oleśnicy była dziecięca sesja ONZ przygotowana przez uczestników obozu pod hasłem: „Dzieci chcą pokoju". Tradycyjnym zwyczajem obóz zakończył „Kominek przyjaźni" i serdeczne pożegnania poszczególnych zagranicznych delegacji dzieci i młodzieży. (PAP)

BEZ NICI — ALE Z ZYSKIEM!

(Dokończenie ze str. 1)

cznie z rozpuszczalnikami pralniczymi), a także na wysokie temperatury występujące np. przy prasowaniu odzieży. Pozwala na skuteczne umocnienie brzegów wykrojów wykonanych z dowolnych tkanin i zabezpieczenie ich przed wystrzępieniem nawet przy bardzo długim użytkowaniu odzieży, bez użycia deficytowych nici.

Technologia klejowego zabezpieczania brzegów jest niezwykle prosta i tania, a klejowe substancje polimerowe można produkować w oparciu o surowce niemal wyłącznie krajowe, też bardzo tanio. Kolejne bardzo istotne korzyści, to eliminacja z procesu konfekcjonowania odzieży zestawu drogich, skomplikowanych maszyn szwalniczych, tzw. overlocków, zmniejszenie obsługi szwalniczej, znaczne uproszczenie i przyspieszenie procesu konfekcjonowania, co w sumie daje wysokie efekty ekonomiczne.

Metoda polimerowa, stanowiąca swoisty przewrót technologiczny w odzieżownictwie, została już praktycznie sprawdzona w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Zeta" w Zgierzu i Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka" w Łodzi. Obecnie zakłady te podejmują wstępne przygotowania wdrożeniowe.

Zainteresowanie krajowego przemysłu odzieżowego nową metodą jest ogromne, przede wszystkim ze względu na wysokie efekty ekonomiczne. **Także firmy zagraniczne analizują już możliwości ewentualnego zakupu licencji, co wystawia naszej metodzie polimerowej światową markę**

ZBIGNIEW S. NOWAK

Narada sekretarzy organizacyjnych KW

24 bm. w Komitecie Centralnym PZPR, z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Kazimierza Barcikowskiego, odbyła się narada sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich.

Przedmiotem narady, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Włodzimierz Mokrzyszczak, było określenie zadań organizacji i komitetów partyjnych w najbliższym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem problemów działalności partii po IX Plenum KC PZPR i posiedzeniu Sejmu PRL.

Omówiono także zadania komitetów i organizacji partyjnych związane z rozpoczynającymi się w IV kwartale br. zebraniami i konferencjami sprawozdawczymi w partii.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele kierownictw organizacji młodzieżowych.

(PAP)

W SIERPNIU

Reglamentacja bez zmian

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w sierpniu bieżącego roku pozostają bez zmian normy i zasady reglamentowanej sprzedaży towarów. A więc w szczególności:

— tak jak w lipcu br. na kartki sprzedawana będzie 1 butelka wódki miesięcznie; utrzymuje się nadal sprzedaż alkoholu bez kartek z wyjątkiem win gronowych oraz szamponów;

— w wolnej sprzedaży (bez kartek) będą: kaczki, gęsi, indyki i kury; pozostałe gatunki mięsa i jego przetworów oraz drobiu (kurczęta) sprzedaje się wyłącznie na kartki. Rolnicy, którzy otrzymali bony MC z nadrukiem „Lipiec 1000 g mięsa" mogą realizować na ten bon 2 kg wędlin;

— olej pozostaje w wolnej sprzedaży, a pozostałe tłuszcze (smalec, słonina, tłuszcze roślinne) w łącznej wysokości 375 gramów realizowane będą na odcinek rezerwowy nr 50 kart zaopatrzenia „P-I" „P-II" i „P-III".

— Zamienniki za alkohol i papierosy pozostają bez zmian.

Począwszy od 1 sierpnia br. wyłączono z reglamentacji dalsze, poza „Carmenami" i „Zefirami" gatunki papierosów: „Extra Mocne" bez filtra, „Giewonty" bez filtra, „Orienty" „Piasty", „AB".

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług obserwuje zwolnione, nierytmiczne zakupy przez społeczeństwo mięsa na kartki. Jest to spowodowane między innymi niedostateczną podażą najbardziej poszukiwanych gatunków mięsa i wędlin. W kraju jest niedostatek wieprzowiny stanowiącej podstawowy surowiec do produkcji tych poszukiwanych przetworów. Wobec tego do sklepów kierowane jest mięso i jego przetwory w ilościach wynikających ze struktury skupu. W tej sytuacji apelujemy o realizację lipcowych kart zaopatrzenia w asortymencie dostępnym w sklepach, informując jednocześnie, że tracą one ważność od dnia 31 lipca br. (PAP)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że ulega przedłużeniu na miesiąc sierpień br. decyzja w sprawie okresowego zwolnienia wczasowiczów i kuracjuszy z obowiązku oddawania części kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory. Osoby korzystające z wczasów i sanatoriów w tym okresie oddają tylko odcinki kart zaopatrzenia na masło. Decyzja ta dotyczy wyłącznie turnusów trwających w lipcu i sierpniu br.

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

(Dokończenie ze str. 1)

trudności w budownictwie i gospodarce opakowaniami. Natomiast w bieżącym roku przemysł szklarski i ceramiczny swoje zadania realizuje pomyślnie.

Jak podkreślono na posiedzeniu komitetu — przemysł ten powinien być traktowany w sposób preferencyjny. Może się on opierać w całości na surowcach krajowych oraz stać się w krótkim okresie źródłem zwiększonych wpływów dewizowych za eksport. Wymagać to będzie zwiększenia nakładów inwestycyjnych na rozwój bazy surowcowej oraz rozbudowę istniejących zakładów. Sprzyjać temu może przejęcie na potrzeby tego przemysłu nie wykorzystanych obiektów przemysłowych oraz zrealizowanie niektórych przedsięwzięć inwestycyjnych we współpracy z krajami socjalistycznymi.

Komitet Gospodarczy wypowiedział się także za stworzeniem warunków do pełnego samofinansowania zaopatrzenia importowego przemysłu szklarskiego i ceramicznego oraz przyjął szereg innych rozwiązań sprzyjających rozwojowi.

(PAP)

Pierwsze dostawy rzepaku

Słoneczna pogoda panująca na Lubelszczyźnie wpłynęła na ożywienie tempa żniw, które objęły już całe województwo. Jak informuje Państwowa Służba Rolna, dotychczas skoszono 70 procent uprawianego rzepaku oraz przeszło jedną czwartą areału żyta, tj. około 18 tys. ha.

Państwowe Zakłady Zbożowe w Lublinie przyjęły już pierwszy rzepak z tegorocznych zbiorów.

Także na ziemi szczecińskiej prace żniwne z każdym dniem nabierają tempa. Na ukończeniu jest już zbiór jęczmienia. Zebrano go już z około 12.800 hektarów, co stanowi ponad 80 proc. areału. Rzepak zebrano z 3800 ha. W niektórych rejonach województwa rozpoczęto już koszenie żyta.

(PAP)

Zwalczanie spekulacji w obrocie paliwami płynnymi

Zwalczanie spekulacji i innych nadużyć w obrocie paliwami płynnymi było głównym tematem posiedzenia Centralnej Komisji do spraw Walki ze Spekulacją, które odbyło się 23 bm. w Warszawie.

Wprowadzenie reglamentowanej sprzedaży benzyny wprawdzie doprowadziło do uspokojenia rynku, jednakże niemalże jednocześnie wystąpiły liczne fakty nieprzestrzegania obowiązujących przepisów. System rozprowadzania benzyny nie był „szczelny", a przecieki przyjmowały m. in. formę wydawania paliwa w dniu niezgodnym z końcówką numeru rejestracyjnego, niestemplowania dowodów opłaty składki PZU, sprzedawania większych niż to przysługiwało ilości paliwa. O rozmiarach tego zjawiska mogą świadczyć wyniki majowej kontroli przeprowadzonej na stacjach benzynowych. Na co drugiej stwierdzono wspomniane wyżej i inne uchybienia. Dodajmy, że w okresie I półrocza za nieprzestrzeganie obowiązujących zasad i przepisów rozwiązano umowę z 381 ajentami, a ostrzeżeń udzielono 1178. Jak na ogólną liczbę ok 5,7 tys. ajentów, nie jest to mało.

Krokiem naprzód było nałożenie od początku lipca na ajentów obowiązku rejestrowania każdorazowego zakupu benzyny przez osoby prywatne. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W porównaniu z pierwszymi dwudziestoma dniami czerwca w okresie do 20 lipca znacznie spadła sprzedaż paliwa, a przecież mamy sezon urlopowy w pełni.

Nie mniej uwagi poświęcono podczas obrad sprawie gospodarowania paliwem w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

Według danych MO, w ciągu I półrocza wszczęto 397 postępowań przygotowawczych przeciwko 941 osobom podejrzanym o zabór paliw wartości prawie 48 mln zł. Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy uczestnicy posiedzenia wskazywali m. in. na fakty braku elementarnej kontroli wewnętrznej w wielu przedsiębiorstwach, słabą dyscyplinę w gospodarowaniu paliwami, zawyżanie przez kierowców liczby przejechanych kilometrów i przewiezionych ładunków. Kontrowersje wywołała na tym tle kwestia rozliczania kierowców.

Podsumowując obrady, wiceprzewodniczący komisji gen. bryg Marian Ryba podkreślił konieczność dwumiarowego działania w zwalczaniu nadużyć zarówno w obrocie paliwami jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego. Z jednej strony chodzi o ujawnienie tego co już ma miejsce oraz szybkie i zdecydowane wyciąganie konsekwencji, z drugiej zaś o zapobieganie niepożądanym zjawiskom, o „przechytrzenie" "spekulantów. W tym kontekście przypomniał fragment przemówienia premiera W. Jaruzelskiego w Sejmie w dniu 21 bm. dotyczący bardziej konsekwentnego zwalczania spekulacji i wynikające z niego zadania także dla Centralnej Komisji do spraw Walki ze Spekulacją. (PAP)

Wznowienie konserwacji „Panoramy Racławickiej"

Ekipa specjalistów-konserwatorów dzieł sztuki — wznowiła we Wrocławiu po 3-tygodniowej przerwie prace nad renowacją poszczególnych brytów „Panoramy Racławickiej". Przerwa w konserwacji płótna była spowodowana koniecznością wykonania podwyższonego o ok. 1,5 metra rusztowania niezbędnego do zawieszenia dzieła. Należy oczekiwać, że tempo robót konserwatorskich obecnie znacznie wzrośnie — ostatnio bowiem uzyskano dewizy niezbędne na zakup specjalnego kleju w Szwajcarii oraz farb i akcesoriów malarskich w Holandii. Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało bowiem na konto „Panoramy Racławickiej" 80 tys. dolarów; kwota ta powinna wystarczyć na pokrycie kosztów zakupu niezbędnych środków i narzędzi pracy (PAP)

Z FRONTU IRAŃSKO-IRACKIEGO

Jak stwierdza komunikat dowództwa irackiego, w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę rano trwały starcia między siłami irackimi a irańskimi na wschód od Basry. Po stronie irańskiej zginęło 206 żołnierzy. Komunikat dodaje, że śmigłowce irackie kontynuowały ataki na pozycje irańskie na wschód od Basry.

Jak podało radio Teheran, wojska irańskie udaremniły próbę wejścia oddziałów irackich do miasta Mehran w prowincji Ilam w zachodnim Iranie. Komunikat dodaje, że trwa strzelanina na całym froncie zachodnim rozciągającym się od Mehranu do Kasr-e-Szerin, na północy.

Udaremnienie próby porwania samolotu...

...CHIŃSKIEGO

Agencja Sinhua opublikowałą komunikat o udaremnionej próbie uprowadzenia samolotu Chińskich Linii Lotniczych CAAC. Jak stwierdza Sinhua, 25 bm. o godz. 9.59, kiedy samolot CAAC odbywający rejs na liniach wewnętrznych (nr 2505) przelatywał nad Wusi w drodze ze Sianu do Szanghaju, pięciu Chińczyków znajdujących się na jego pokładzie uciekło się do przemocy, podejmując próbę uprowadzenia samolotu. Załoga, z pomocą pasażerów, stoczyła „walkę z porywaczami i ujęła pięciu porywaczy żywcem".

O godzinie 12.54 — głosi komunikat — samolot wylądował na lotnisku szanghajskim z wszystkimi chińskimi i zagranicznymi pasażerami na pokładzie, bezpiecznymi i zdrowymi.

...POLSKIEGO

23 bm. we Wrocławiu, funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej MO udaremnili próbę uprowadzenia samolotu rejsowego PLL „Lot", startującego o godz. 17.55 do Warszawy.

W porcie lotniczym we Wrocławiu, a następnie na lotnisku w Warszawie zatrzymano łącznie 11 osób, w tym dwie kobiety. Jak ustalono w trakcie wstępnych przesłuchań, porywacze zamierzali sterroryzować załogę samolotu i lądować w RFN.

Śledztwo w powyższej sprawie prowadzi Komenda Wojewódzka MO we Wrocławiu pod nadzorem Prokuratury Wojskowej. (PAP)

Urodziła dwudzieste dziecko

Na Oddziale Położnictwa i Chorób Kobiecych Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie, mieszkanka Szczytnik w woj. miejskim krakowskim, 41-letnia Krystyna Solecka urodziła syna. Nic nie byłoby w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że jest to... dwudzieste dziecko tej matki. Matka i nowo narodzony syn czują się dobrze. Czeka na nich w domu 7 sióstr i 11 braci. Jeden z chłopców zmarł na skutek komplikacji po szczepieniu. Matka pracuje w klinice nefrologicznej w Krakowie, a ojciec jest pracownikiem Zakładów Melioracyjnych w Niepołomicach. (PAP)

Komunikat MSW

22 bm. w Kielcach, do Komendy Wojewódzkiej MO zgłosił się Marian Jaworski, b. przewodniczący regionu świętokrzyskiego i członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" — ukrywający się od 13 grudnia ubiegłego roku.

Po rozmowie w KW MO i złożeniu wyjaśnień M. Jaworski został zwolniony do domu. (PAP)

Katastrofalna powódź w Japonii

Rośnie liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnej powodzi, która dotknęła zachodnią część Japonii, a zwłaszcza prefekturę Nagasaki. Powodzi towarzyszą osunięcia się ziemi. W niedzielę podano w Tokio, że zginęło 148 osób. Ekipy ratownicze, w tym wojsko i policja, poszukują zaginionych 199 osób, prawdopodobnie większość z nich poniosła śmierć. Jest to najstraszliwsza powódź w Japonii od 25 lat.

Najbardziej ucierpiało półmilionowe Nagasaki. Ok. 120 jego mieszkańców poniosło śmierć, 190 zaginęło, a 49 zostało rannych. Miasto pozbawione zostało elektryczności i wody pitnej. Brakuje również żywności, która zrzucana jest z samolotu i śmigłowców wojskowych.

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek, 23.07. 1982 r.

● Godz. 17.40. Na skrzyżowaniu ulic Łagiewnickiej i Jodłowej kierowca „Syreny" Andrzej Cz. spowodował zderzenie z „Fiatem", prowadzonym przez Andrzeja W., który doznał urazu głowy. Pasażerowie „Syrenki", Jadwiga i Marian Cz. doznali ogólnych potłuczeń ciała. Straty około 100 tys zł.

Sobota, 24.07. 1982 r.

● Godz. 17.30 W Hucie Wiskickiej 4-letni Mariusz W. wbiegł na jezdnię i wpadł na bok nadjeżdżającego „Poloneza", doznając urazu głowy

● Godz. 17.40. Na skrzyżowaniu ulic Starorudzkiej i Przewodniej kierowca „Żuka" Krzysztof F. spowodował zderzenie z „Warszawą" w wyniku czego 4 osoby doznały obrażeń ciała.

● Godz. 18.50. Na ul. Zgierskiej przy Kolumny motocyklista Wojciech M. w wyniku gwałtownego hamowania upadł na jezdnię, łamiąc sobie rękę.

Niedziela, 25.07. 1982 r.

● Godz. 4.00 W Witanówku (gm Stryków), motocyklista Wojciech K. spowodował zderzenie z motocyklem WSK, prowadzonym przez Marka Sz. Wojciech K. z ciężkim urazem mózgu został przewieziony do szpitala, drugi motocyklista doznał urazu oka Pasażerka motocykla WSK Teresa G. doznała wstrząśnienia mózgu. Obaj motocykliści nie posiadali uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

● Godz. 15.20. Na ul Limanowskiego 42 motocyklista Mirosław T zderzył się ze „Skodą", w wyniku czego doznał złamania podudzia Pasażerka motocykla Bożena B. doznała urazu kolana i wstrząśnienia mózgu. (a, w.)

Komunikat Totka

W zakładach Express Lotka i Małego Lotka z dnia 21.7.82 r. stwierdzono:

EXPRESS LOTEK: 14 rozw. z 5 traf. — 195.543 zł, 2.144 rozw. z 4 traf. — 1.900 zł, 71.033 roz. z 3 traf. po 96 zł.

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I: 2 rozw. z 5 traf. — 430.428 zł, 1.073 rozw z 4 traf. — 1.200 zł, 34.805 rozw z 3 traf. po 61 zł.

LOSOWANIE II: 11 rozw. z 5 traf. — 91.167 zł, 1.299 rozw. z 4 traf. — 1.100 zł, 34.361 rozw. z 3 traf. po 72 zł.

Oddychać!... Nie oddychać!...

(Dokończenie ze str. 3)

bardziej jednak narażony jest na szkodliwy wpływ zanieczyszczeń atmosfery nasz układ oddechowy, z uwagi na ogromną powierzchnię kontaktu ze skażonym powietrzem. O ile bowiem powierzchnia skóry u dorosłego człowieka wynosi około 1,8 m kw., to przeciętna powierzchnia tzw. wymiany gazowej w płucach, złożonej z ogromnej ilości pęcherzyków płucnych, wynosi aż około 90 m kw.! Efektem działania zanieczyszczeń atmosfery są różne choroby układu oddechowego, a więc przewlekłe zapalenie oskrzeli, rozedma płuc, astma oskrzelowa, a w następstwie — choroby układu krążenia i wiele innych.

— Najbardziej zagrożone są tu chyba oskrzela?

— Ten odcinek dróg oddechowych, to rozgałęzienia tchawicy wnikające w głąb płuc, gdzie dzielą się na coraz drobniejsze i liczniejsze przewody-oskrzeliki, zakończone pęcherzykami płucnymi. To swoista sieć przewodów, doprowadzająca powietrze do pęcherzyków płucnych, gdzie następuje właściwa wymiana gazowa w procesie oddychania. Zanieczyszczenia atmosferyczne zawarte w dopływającym do pęcherzyków powietrzu osadzają się głównie w oskrzelach i działają szkodliwie przede wszystkim na nie. Np. dwutlenek siarki i azotu wywołuje bardzo silny kurcz oskrzeli. Podobnie działa ozon. Wszystkie zanieczyszczenia powietrza zwiększają podatność oskrzeli na różnego rodzaju infekcje. W wielu badaniach wykazano bardzo ścisłe zależności między stopniem zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego a umieralnością na przewlekłe zapalenie oskrzeli.

— To wszystko brzmi bardzo niepokojąco zwłaszcza dla nas, łodzian, zważywszy, że powietrze w naszym wielkomiejskim, silnie uprzemysłowionym regionie nie należy do najczystszych...

— Powietrze w Łodzi, obok Krakowa i miast województwa katowickiego, należy do najbardziej zanieczyszczonych. Jeszcze nie tak dawno temu, w badaniach przeprowadzonych przez naszą klinikę wspólnie z zespołem prof. dr Janusza Indulskiego z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi (w ramach współpracy z WHO), stwierdziliśmy w naszym mieście wyższe niż gdzie indziej w Polsce wskaźniki chorobowe z powodu przewlekłego zapalenia oskrzeli: 26,8 proc. u mężczyzn i 10,2 proc. u kobiet.

— Dane z ostatniego raportu (maj, 1982 r.) Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi wskazują, że stopień zanieczyszczenia powietrza w naszej aglomeracji stale się zmniejsza, choć w centrum Łodzi nadal notuje się przekroczenia dopuszczalnych stężeń pyłu, tlenków ołowiu, substancji smołowych, benzopyrenu, formaldehydu i tlenku węgla.

— Mimo pewnej poprawy sytuacji, stopień zanieczyszczenia powietrza w aglomeracji łódzkiej jest nadal wysoki. Pyły są najbardziej widocznym wskaźnikiem zanieczyszczeń, ale toksyczne gazy są znacznie bardziej szkodliwe, nawet w minimalnych, śladowych ilościach, znacznie poniżej dopuszczalnych norm. Bardzo istotne jest bowiem to, jak długo pozostajemy pod ich wpływem, jak długo je wdychamy. Nasze płuca filtrują w ciągu minuty około 10 litrów powietrza. W ciągu doby daje to już 14,5 tys. litrów, a podczas intensywnego wysiłku ilość ta wzrasta nawet dziesięciokrotnie. W ciągu tygodni, miesięcy, lat — są to ogromne ilości. Szkodliwe działanie niewielkich nawet, jednostkowych dawek pyłów czy gazów wdychanych w tym czasie sumuje się, kumuluje, czego efekty mogą być bardzo groźne dla naszego zdrowia.

— Mamy tu do czynienia z podobnym mechanizmem, jak w przypadku wieloletniego palenia tytoniu?...

— Tak. Wiele substancji, wymienionych jako przemysłowe zanieczyszczenia powietrza znajduje się w dymie tytoniowym wdychanym przez palaczy, a często przymusowo także przez niepalących. Jednoczesne działanie dwu lub więcej czynników (np. palenie papierosów, praca w niekorzystnych warunkach i zamieszkanie na terenie zanieczyszczonym) ma tzw. wpływ synergistyczny, spotęgowany, znacznie bardziej szkodliwy niż prosta suma negatywnych skutków działania poszczególnych czynników.

— Nasze wielkomiejskie powietrze chyba nigdy nie będzie „kryształowo" czyste. Jakie więc mamy możliwości przeciwdziałania szkodliwym wpływom zanieczyszczeń atmosfery na nasz organizm?

— Ogromne znaczenie ma tu osobista kultura zdrowotna i osobnicze predyspozycje każdego z nas, eliminacja pewnych szkodliwych dla zdrowia nawyków, choćby powstrzymanie się od palenia tytoniu. A przede wszystkim potrzeba nam dużo ruchu na świeżym powietrzu, dla dobrego przewentylowania naszych płuc, ich oczyszczenia, odświeżenia, regeneracji.

— Bardzo pomocne jest w tym — jak wiadomo — systematyczne uprawianie gimnastyki rekreacyjnej, czy modnego ostatnio joggingu. Jak pan profesor ocenia walory zdrowotne gimnastyki przy otwartym oknie, lub też biegania po ulicach?

— Dostrzegam w tym pytaniu pułapkę. Otóż bieganie po ulicach nie służy dobrze naszemu zdrowiu, a może być wręcz szkodliwe. Przy intensywnym wysiłku podczas biegu nasze płuca filtrują ogromne ilości powietrza i jednocześnie wchłaniają dużo zanieczyszczeń atmosfery. Być może wątpliwy jest też pożytek z gimnastyki przy otwartym oknie w zapylonym śródmieściu Łodzi. Raczej więc bądźmy z tym ostrożni. W celach rekreacyjnych najlepiej jest wyjechać gdzieś za miasto, gdzie jest jeszcze względnie dużo, pod dostatkiem, czystego, świeżego powietrza i gdzie nie staje jeszcze przed nami ten cywilizacyjny dylemat: oddychać?... nie oddychać?...

Rozmawiał:

ZBIGNIEW S. NOWAK

Już wiadomo kto dostanie indeksy AM

Ogłoszono już wyniki tegorocznych konkursowych egzaminów wstępnych w **łódzkiej Akademii Medycznej.**

Limit miejsc na **Wydziale Lekarskim** wynosił 320, z podziałem po 50 proc. dla kobiet i mężczyzn. Zdawało 1075 kandydatów, w tym 708 kobiet i 367 mężczyzn. Minimum punktów kwalifikujących na studia (wyniki egzaminów testowych plus tzw. punkty preferencyjne) wynosiło 104 pkt. dla kobiet i 102 pkt. dla mężczyzn. Ostatecznie na Wydział Lekarski przyjęto 325 osób.

Na **Wydziale Stomatologicznym** na 110 miejsc przypadało 329 kandydatów. Przyjęto 113 osób, a limit został nieco przekroczony ze względu na to, że pewna liczba kandydatów uzyskała identyczną ilość punktów kwalifikacyjnych.

Szczególna sytuacja wystąpiła na **Wydziale Farmacji**, gdzie limit miejsc wynosił 120, zaś chętnych było tylko 77 osób. Po egzaminach zakwalifikowano na studia 70 osób. Brakująca do wypełnienia limitu liczba miejsc zostanie uzupełniona kandydatami z pozostałych kierunków, którzy pozytywnie zdali egzaminy wstępne, ale nie zostali przyjęci z braku miejsc. Oczywiście, także w tym przypadku będzie decydować ilość uzyskanych punktów.

Na **analitykę medyczną** zdawało 40 kandydatów (przy limicie 30 miejsc). Przyjęto 32 osoby. 7 osobom zaproponowano przeniesienie na farmację, z prawem pierwszeństwa.

O ocenę wyników tegorocznych egzaminów wstępnych na AM poprosiliśmy prorektora d.s. nauczania i wychowania — prof. dr hab. **ZYGMUNTA FIEDORCZUKA:**

— Egzaminy nie były specjalnie trudne. Testy były dostosowane do poziomu i zakresu wiedzy szkoły średniej. Z trzech podstawowych przedmiotów: biologii, chemii i fizyki., najwięcej kłopotów sprawiała ta ostatnia. Ogółem z egzaminów testowych można było uzyskać maksimum 148 punktów. Ponad 60 procent kandydatów uzyskało poniżej 62 punktów, co jest wynikiem słabym. Jak co roku, lepiej egzaminy wstępne zdawały panie, które także podczas studiów osiągają na ogół lepsze wyniki w nauce, są bardziej sumienne, systematyczne, obowiązkowe, lepiej zdają egzaminy semestralne. Tegoroczni kandydaci na AM na ogół nie odbiegają poziomem przygotowania od kandydatów z lat poprzednich, ale mimo to daje się zauważyć tendencja obniżania się poziomu przygotowania zdających. Dlatego m. in. wprowadzono egzaminy konkursowe, bez możliwości odwołań od „decyzji komputera", co — jak się wydaje — jest rozwiązaniem stosunkowo obiektywnym i ze społecznego punktu widzenia chyba najsprawiedliwszym, nie wzbudzającym przynajmniej tylu kontrowersji, co egzaminy innego rodzaju i inaczej zorganizowane. (n)

„KUKUŁECZKA"

„KUKUŁECZKA"
6 z 36
I LOSOWANIE:
9, 11, 15, 19, 20, 32
II LOSOWANIE:
5, 10, 19, 22, 26, 34
dod. 14
Końcówka banderoli:
785583
Końcówka banderoli (wczasy 1-osobowe): 05737

„KUKUŁECZKA"
6 z 30
I LOSOWANIE:
5, 11, 14, 18, 22, 23
dod. 9
II LOSOWANIE:
1, 14, 16, 20, 25, 28
dod. 17
III LOSOWANIE:
5, 19, 25, 26, 30
Końcówka banderoli:
1245
Końcówka banderoli (wczasy 2-osobowe): 42922

Buty: łatanie dziur na rynku

Buty — to temat interesujący dziś chyba wszystkich. Dotkliwy ich niedostatek skłonił nawet gospodarzy niektórych województw do rozdzielania ich na talony. Oficjalnie jednak buty reglamentowane nie są. Zamiast myśleć nad kartkami (jak to już nawet sugerowano) rusza się (i słusznie!) głową w innym kierunku. Chodzi o zwiększenie produkcji obuwia.

Zapowiadają je niedawne decyzje Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, który na szczęście wziął w obronę nasze gołe stopy. W ślad za decyzjami poszły szczegółowe zalecenia, dotyczące m. in. zorganizowania skupu skór surowych (głównie cielęcych) od indywidualnych dostawców, w zamian za obuwie (głównie gumowe). Decyzje komitetu zakładają także uzyskanie dodatkowych środków dewizowych na zakup materiałów i surowców za granicą, a także maksymalne wykorzystanie dla potrzeb przemysłu obuwniczego zdolności produkcyjnych zakładów wytwarzających sztuczne skóry.

Realizacja tych wszystkich postanowień pozwoli na zwiększenie tegorocznej produkcji obuwia do 157,2 mln par, w tym skórzanego i skóropodobnego — do 92,3 mln. Łącznie z importem (około miliona par z krajów socjalistycznych), poziom rynkowych dostaw butów dla dorosłych sięgnąć ma 66 mln par, z czego 34,3 mln stanowiłyby buty ze skóry lub jej imitacji.

— Zakłady zgrupowane w naszym zrzeszeniu wspomniane decyzje zobowiązują do wyprodukowania 45,3 mln par obuwia dla dorosłych, w tym 25,3 mln skórzanych i skóropodobnych — powiedział nam kierownik zespołu d.s. polityki sprzedaży w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego, **Andrzej Aksamit.**

W tym miejscu warto dodać, że gdy z początkiem roku powstawały plany produkcyjne, obuwie dla dorosłych praktycznie w nich pominięto. Nie znalazło się ono bowiem w żadnym z programów operacyjnych, którym w przemyśle skórzanym przyznano priorytet (obuwie dla dzieci w wieku 0—15 lat, robocze, eksport) stąd też i surowca dla niego zabrakło. Powstałe zaś (ze względu na sytuację zaopatrzeniową) wolne moce produkcyjne wykorzystano dla przerobu usługowego, dzięki któremu mogliśmy 15 proc. wyprodukowanego obuwia (głównie dla Związku Radzieckiego) pozostawić w kraju.

— W tak trudnej sytuacji — dowodzi kierownik A. Aksamit — **butów dla dorosłych ze względu na surowcowe braki praktycznie nie powinno być. Rynek jednak otrzymał ich od nas w I półroczu 11,4 mln par. Było to możliwe dzięki wykorzystaniu przez przedsiębiorstwa posiadanych zapasów i wydłużaniu serii eksportowych. Czy istnieją realne możliwości dla zrealizowania przez nas decyzji Komitetu Gospodarczego? Tak. Limity dewizowe na zakup potrzebnych surowców mamy. Teraz chodzi o szybkie uruchomienie środków płatniczych, by surowiec dotarł do zakładów jak najszybciej, by te mogły zdążyć z produkcją do końca roku. Zależeć to będzie w równym stopniu od naszych kooperantów (głównie z chemii). Oni także otrzymali limity dewizowe.**

Czy po pomyślnej realizacji decyzji Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów można spodziewać się generalnej poprawy zaopatrzenia w buty?

W Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego wykazują w tej kwestii optymizm raczej umiarkowany. — **Nawet jeśli wszystko pójdzie dobrze — słyszę — dostarczymy 25,3 mln par skórzanych i skóropodobnych butów dla dorosłych. A w roku ubiegłym, kiedy kupić buty też nie było łatwo, wyprodukowaliśmy 32,4 mln par. Co innego, gdy chodzi o obuwie dziecięce. Tutaj liczby skłaniają do optymizmu. W tym roku zakłady „z klucza" dadzą na rynek 24 mln par — o 4 mln więcej niż w ubiegłym roku. Takie zwiększenie produkcji powinno wkrótce doprowadzić do uspokojenia rynku.**

Co się zaś tyczy butów dla dorosłych — nam, klientom, wypada trzymać kciuki by nic nie stanęło na przeszkodzie decyzjom Komitetu Gospodarczego i by dodatkowe ilości obuwia mogły jak najszybciej zasilić rynek, bo przecież jesień za pasem...

E. Ł.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 26 LIPCA

PROGRAM I

9.00—11.55 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiadomości. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Autorzy piosenki polskiej — M. Łebkowski i S. Werner. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze L. Nagy'a. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie — S. Wiechowicz: Suita „Kasia". 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — Rytmy młodych. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muzyka w hiszpańskim kostiumie. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 22.00 Wiad. 22.10 Wspomnienia o Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. 22.50 Śpiewa Zespół „Perfect". 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

8.30 Poranne sygnały — blok informacyjny. 8.45 Aktualności. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 Informacje o programie. 9.05 Nauka języka niemieckiego dla zaawansowanych (17). 9.20 Na życzenie słuchaczy. 9.30 Wiad. 9.35 Radio Moskwa. 10.00 „Hrabia Monte Christo" (odc. 17) — słuch. wg pow. A. Dumasa. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Weimar — miasto poetów — aud. E. Marcinkowskiej. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Śpiewa Chór Normana Luboffa 11.55 Komunikaty. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — kompozytor Lucjan Kaszycki. 12.30 Gospodarcza mapa Polski i świata — Czy petrodolary tanieją? — aud. S. Stelmaszczuka. 12.45 Vademecum reformy — Zysk przedsiębiorstwa — aud. J. Kamińskiej. 13.00 Wielcy wykonawcy małych form. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiadomości. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Album operowy — Duety operowe w mistrzowskich wykonaniach — Caballe/Marti. 14.30 „Wspomnienia z gorącej wyspy" — rep. K. Melion. 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej — Leonard Bernstein. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne Intermezzo — Rachard Wagner. 16.20 Nauka praktyce — Bezpieczeństwo statków — aud. M. Koszura. 16.45 Prawo na co dzień. — Prawo pracy — aud. K. Górskiego. 17.00—19.00 „Tylko dwie godziny" — radiowy przegląd publicystyczny. 17.30 Informacje dla kierowców. 18.30 Wiad. 19.00 Kompozytor tygodnia — I. J. Paderewski. 19.35 Świat baśni — „Saga rodu Klaptunów" (odc. 1) M. Wojtyszki 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — ballady, legendy, romanse. 20.45 Pieśni cygańskie — Antoni Dworzak. 21.00 Recital wieczoru — Joe Farrel. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 21.50 „Anie i Anny" — mag. U. Kozaneckiej. 22.10 Szymanowski na płytach świata. 22.50 „Pamiętniki chłopów" fragm. książki J. Chałasińskiego. 23.00 Koncert liryczny. 23.40 Poezja na dobranoc: Wiersze Władimira Buricza. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki. 9.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Wakacje z przebojem. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 Wtonacji Trójki. 13.00 „Czy powiemy prezydentowi?" — odc. pow. J. Archera. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Niezapomniane przeboje zesp. „Cream". 15.30 Złote lata swingu. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Henri Murger: „Sceny z życia cyganerii" 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Włóczywoda" — odc. pow. J. Zaczykiewicza. 20.00 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków — cz. I. 21.00 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków — cz. II 21.45 Godzina jazzu — aud J. Ptaszyna-Wróblewskiego. 22.45 24 godziny w 10 minut" i wiadomości sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Nowe tomiki poetyckie.

PROGRAM IV

9.00—10.00 Przerwa w emisji programu. 10.00 Wiad. 10.05 Henry Purcell: „Król Artur". 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 Matysiakowie" — odc. pow. radiowej. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 „Jarmark domu ubogich" — fr. pow. J. Updiks'a. 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Z kompozytorskiej teki — Joachim Olkuśnik. 15.00 Wiad. 15.05 Nowości eseistyki —aud. o książkach S. Mellera i J. Łojka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiadomości. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Takty i fakty" — magazyn publicystyczny (Ł). 18.00 Komentarz — Tadeusz Lewandowski 18.05 Nowości fonoteki w opracowaniu Jerzego Kijo (Ł). 18.30 Poezja i muzyka — wiersze G. Benna. 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia: „Trzy strony na żywo" zespołu „Genesis" 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 Żniwa 82. 9.00 Teleferie — „Spotkanie w białym dworku" oraz film „Szaleństwo Majki Skowron" 15.55 NURT — innowacje edukacyjne. 16.30 „Krąg" — magazyn harcerzy. 17.00 Dziennik. 17.30 „Janosik" (6) — „Worek talarów" — film prod. pol. 18.15 „Pejzaż nieznany" — film przyrodniczy. 18.30 Wieczorynka. 19.05 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy 20.25 Teatr Telewizji — Jan Potocki: „Parady" 21.20 Jaki jest świat — publ. międzynarodowa 21.55 Dziennik. 22.15 Wieczory lipcowe.

PROGRAM II

17.30 Przegląd tygodnia (Ł). 18.00 Temat tygodnia 18.15 Merkury z sentymentem — Po roku (1) 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik 20.00 Dobry wieczór — tu Interwizja. 21.30 Merkury z sentymentem — Po roku (2).

Nie lubię poniedziałków...

TE NERWY!...

No tak, wszystko by człowiek wytrzymał gdyby nie te nerwy! Najprościej dać upust swemu nastrojowi „ładując" soczystą wiązankę, w której nie tylko napastnikowi, ale i jego mamusi można dołożyć. Kolejna metoda, to popchnąć tego, kto się pcha — tak, żeby poczuł na własnych żebrach tle w nas krzepy i że my się nie damy.

Sytuacje można by długo mnożyć, gorzej z refleksją nad tym, jak postąpić żeby „włączyć" rozsądek zanim zareagują nerwy, czyniąc nawet z wzoru cnót i taktu nieokiełznaną bestię. Nerwowych momentów i powodów do wściekłości jest tyle, że naiwnością będzie sugestia: unikajmy spięć. Jednak warto choć przez chwilę podumać o zachowaniu godności wtedy, gdy najchętniej człowiek gotów jest kąsać. Stare powiedzonko, że tylko spokój może nas uratować — poszło w zapomnienie. Po pierwsze więc wróćmy do niego! Agresora często bardziej mrozi olimpijski spokój niż dosadne słowa. Nie przynosi ujmy brak odpowiedzi na ordynarną zaczepkę. Trzeba tylko wytrzymać — nic stosowniejszego wtedy jak ciche liczenie (nawet do stu). Kolejkowe stresy zrodzone z awantur, międlenie o chorobach, cudzych kochankach itp łagodzi lektura pozwalająca wyłączyć się z bezsensownej gadaniny.

Ale najpotężniejszym wstrząsem dla wszystkich zionących jadem na bliźnich jest spokój to, co bywało kiedyś nazywane dobrymi zasadami współżycia z ludźmi Np na „Czego się pani pcha?" — odpowiedź: „Bardzo przepraszam, nie chciałam" Że ryzykowne i można oberwać za brak poważnego traktowania przeciwnika? Ja ryzykuję.

TYLKO SPOKÓJ MOŻE NAS URATOWAĆ!

Zrób to sam

WIADOMO, że nigdy nie mamy zbyt wiele miejsca w szafach i szafkach i znalezienie jakiegoś drobiazgu doprowadza nas do rozpaczy. To samo dzieje się przy okazji wakacyjnych wyjazdów. Propozycja nasza, to kieszenie, w których schować można każdy drobiazg — od szczoteczki do zębów, po pantofle całej rodziny.

ZATEM ROBIMY KIESZENIE! Na kawałek materiału o szerokości wieszaka i długości dostosowanej do wysokości szafy na ubrania naszywamy kieszenie o różnych wymiarach (patrz obok rys 1), pamiętając o kontrafałdach pomiędzy nimi i odległościach między rzędami.

Rysunek 2, to kieszenie na obuwie dla taty, mamy i rodzeństwa. Na kieszeniach wyszyte dla lepszej orientacji numery butów, które każdy z domowników nosi. Takie kieszenie można naszyć po obu stronach, ale to wymaga już większych umiejętności. WARTO SPRÓBOWAĆ!

(ns)

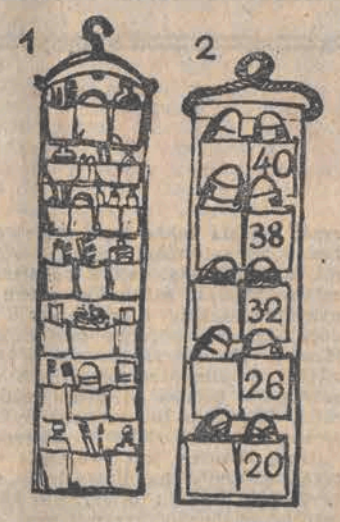

3. kieszenie

CIASTECZKA NA OLEJU

Szklanka mąki, 2 łyżeczki masła, płaska łyżeczka proszku do pieczenia, olej do smażenia Z podanych składników dodając trochę wody, zagnieść ciasto (nie może być zbyt rzadkie) Rozwałkować je na grubość około pół cm i foremką lub szklanką wycinać ciasteczka.

Na patelni rozgrzać tyle oleju, żeby ciasteczka mogły w nim pływać. Smażyć po obu stronach Gorące można posypać cukrem pudrem. **Przysmak kuchni kirgiskiej.**

By złoto złotem jaśniało...

Co robić aby wyroby z metali szlachetnych po wielu latach użytkowania odzyskały przyrodzony im blask i świetność?

Złote ozdoby zanurzamy na parę minut w ciepłej wodzie z mydłem i około 5 gramami sody. Następnie płuczemy w ciepłej wodzie z dodatkiem spirytusu (może być denaturat) Polerujemy do połysku kawałkiem irchy.

Srebrne wyroby zostawiamy na 12 godzin zanurzone w denaturacie. Potem wyjmujemy i suszymy, posypując ciepłymi i suchymi trocinami. Srebro można również myć w ciepłej namydlonej wodzie z dodatkiem amoniaku.

Posrebrzane przedmioty przecieramy miękką flanelką zamoczoną w denaturacie. Robimy to szybko bo zbyt długi kontakt z alkoholem nie wpływa dobrze na posrebrzaną powierzchnię Spłukujemy letnią wodą i polerujemy zamszem.

Pozłacane przedmioty czyścimy sokiem z cytryny z dodatkiem soli. Płuczemy w letniej wodzie suszymy, powtórnie moczymy w mocno osolonej wodzie, płuczemy i polerujemy.

Stal najlepiej jest czyścić mieszanką sadzy i oleju jadalnego Myjemy następnie we wrzątku i polerujemy szmatką. **(z. ch.)**

Oznaczenia tkanin

Kupując tkaninę możemy szybko i bez pytania ekspedientki zorientować się z czego zrobiony jest materiał Tajemnica tkwi w oznakowaniu brzegu tkaniny kolorową nitką lub nitkami:

- *niebieska — włókno wełniane;*
- *jasnoszara — poliamidowe (np. stylon);*
- *czerwona — poliestrowe (np. elana);*
- *zielona — poliakrylonitrylowe (np. anilana);*
- *żółta — celulozowe (np. argona)*

Stosunek ilości kolorowych nitek w krajce odpowiada proporcji poszczególnych rodzajów włókien w składzie tkaniny. **(z. ch.)**

IMIENINY...

Anna, Mirosława (26), Lilia, Aurelia (27), Marcela, Innocenty (28), Olaf, Marta (29), Julitta, Ludmiła (30), Ignacy, Ludomir (31), Nadia, Justyna (1. VIII).

Do następnego spotkania w przyszły poniedziałek!

Oddychać!... Nie oddychać!...

Dziś wszystko o oddychaniu. Na ten temat „DŁ" rozmawia z dyrektorem Instytutu Medycyny Wewnętrznej Akademii Medycznej w Łodzi, kierownikiem Kliniki Pulmonologicznej AM, przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Gruźlicy Płuc w Warszawie — prof. dr hab. med. **Jerzym Rożnieckim.**

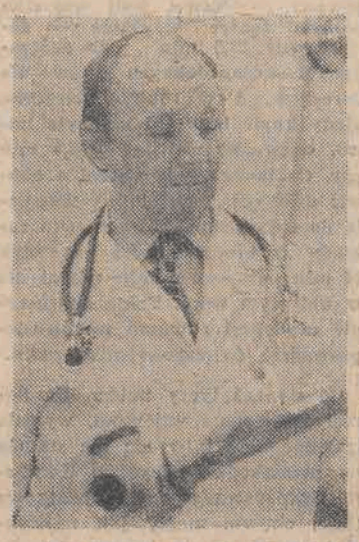

Foto: — A. Wach

— Do oddychania potrzebne jest względnie czyste, świeże powietrze, z dużą zawartością tlenu, a tego w naszej wielkomiejskiej, przemysłowej atmosferze coraz mniej...

— Jest to opinia równie powszechna, a jednak niezupełnie odpowiadająca prawdzie. Tymczasem tlenu w naszym powietrzu, w otwartej przestrzeni jest dostatecznie dużo i nie grozi nam uduszenie. Czasem może go być zbyt mało w niewielkich, zamkniętych pomieszczeniach, ale i wtedy wystarczy szeroko otworzyć okno.

— Nasze powszechne odczucia są jednak inne. Często bowiem otwarcie okna niewiele pomaga. Nawet kiedy przebywamy na otwartej przestrzeni, gdzie tlenu powinno być pod dostatkiem, oddycha się nam coraz trudniej.

— Jeszcze raz podkreślam, że to nie brak tlenu, lecz właśnie nadmiar kurzu, dymu i innych zanieczyszczeń w powietrzu utrudnia nam oddychanie. Przecież np. wysokogórskie, rozrzedzone powietrze zawiera stosunkowo mniej tlenu niż na nizinach, a jednak oddycha się nim lekko, przyjemnie bo jest wyjątkowo czyste. A naszej wielkomiejskiej atmosferze daleko do „kryształowej" czystości powietrza górskiego. I to jest właśnie jednym z podstawowych problemów naszej wielkomiejskiej, wielkoprzemysłowej cywilizacji.

— Jakie są najczęstsze, szkodliwe dla nas zanieczyszczenia powietrza?

— Powietrze może być zanieczyszczone pyłami i gazami. Zanieczyszczenia te ciągle wzrastają, a główne tego przyczyny, to przemysł, transport i systemy ogrzewcze mieszkań. Z zakładów przemysłowych największym źródłem zanieczyszczeń powietrza są elektrociepłownie, dające w Polsce ok. 25 proc. wszystkich przemysłowych zanieczyszczeń atmosfery. Następnie należy wymienić huty, zakłady chemiczne, koksownie, cementownie. Użytkownicy mieszkań z własnymi punktami ogrzewczymi przyczyniają się w dużym stopniu do zanieczyszczeń atmosfery w wielkich aglomeracjach miejskich — zwłaszcza w zimie, w następstwie spalania węgla — skutkiem czego jest emisja do atmosfery dużych ilości tlenków siarki, azotu, węgla, sadzy i pyłów. Transport samochodowy z kolei powoduje zanieczyszczenie powietrza spalinami, zawierającymi m. in. tlenek węgla, tlenki azotu, ołowiu, azbest, rakotwórczy benzopyren.

— Zanieczyszczenia, głównie różnorakie substancje chemiczne, mogą reagować z sobą, dając w efekcie różnych ich kombinacji związki jeszcze bardziej toksyczne...

— Oczywiście. I tak też się dzieje. Z takich zanieczyszczeń, jak dwutlenek siarki, dwutlenek węgla, azotu, ołowiu oraz węglowodorów powstają w atmosferze, m. in. w wyniku reakcji fotochemicznych, nadtlenki organiczne, aldechydy, ozon — wybitnie toksyczne. Toksyczność gazów wzrasta z kolei w obecności pary wodnej, chlorku sodu (soli kuchennej) i metali. Tlenki metali znów wspomagają uwadnianie dwutlenku siarki i azotu do silnie żrących kwasów, które działają wielokrotnie silniej.

— Jak te wszystkie zanieczyszczenia atmosfery oddziałują na nasz układ oddechowy?

— Oczywiście, bardzo szkodliwie. Trzeba też dodać, że wiele owych zanieczyszczeń działa szkodliwie również na skórę, śluzówkę jamy ustnej i przełyku, rogówkę gałek ocznych, a także na włosy, które często chorują i wypadają na skutek dłuższego oddziaływania toksycznych substancji chemicznych znajdujących się w powietrzu. Naj-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Mówienie do kieszeni

Jak płacić? Robotnicy na ten temat mówią chętnie. Ich zdaniem, płacić trzeba po pierwsze sprawiedliwie po drugie tak, żeby każdy wiedział za co ile dostaje, po trzecie — by nie opłacało się bumelować i produkować źle.

Dyrektorzy na rozmowę o płacach umawiają się (nawet teraz, po ostatniej uchwale Rady Ministrów w sprawie wynagrodzeń) raczej niechętnie. Ostrożniej się też wypowiadają. — Bo to, widzi pani — tak przeważnie zaczynają — pieniądze to temat delikatny i drażliwy. A w płacach od wielu lat panuje istna dżungla. Prywaciarz, a nawet spółdzielnia może zaoferować pracownikowi znacznie wyższą stawkę niż dyrektor zakładu „z klucza". I jak tu zatrzymać ludzi w fabryce? Co zaś się tyczy ostatniej uchwały — słyszę — to, owszem, samodzielność cieszy, ale zbyt mało upłynęło czasu by ocenić czy „to jest to".

Ekonomiści, gdy poruszyć temat płac, dowodzą, że to tutaj właśnie jest pies pogrzebany, a ściślej reforma. Dotąd bowiem w sferze wynagrodzeń w zasadzie nic się nie zmieniło, mimo że nowe mechanizmy ekonomiczne obowiązują od pół roku. Pensje nie skłaniają do dobrej i wydajnej pracy i jeśli tej sprawy się nie uporządkuje, nie ma co myśleć o powodzeniu reformy. Poza tym w motywacyjnym systemie wynagrodzeń wielu ekonomistów widzi także klucz do uporządkowania spraw rynku pracy. Dlatego nieszczęściem jest — podkreślają — że nie wszedł on w życie razem z reformą.

KORZYSTAJĄC Z PIERWSZEGO „S"

Głównym celem Uchwały nr 135 Rady Ministrów w sprawie dostosowania zasad wynagradzania pracowników do zasad reformy gospodarczej było umożliwienie przedsiębiorstwom prowadzenia aktywnej polityki w tym zakresie.

W jakim kierunku idą fabryki, które uprzedzając uchwałę samodzielnie modyfikują płace? Skoro ludzie narzekają na ogromne skomplikowanie systemu wynagrodzeń poprzez stosowanie przeróżnych taryfikatorów, doliczanie rozmaitych dodatków, premii, nagród i rekompensat — po pierwsze zakłady starają się uprościć system płac i skrócić ilość pozycji na pasku przy wypłacie. **Jeśli wynagrodzenie ma zachęcać do pracy, trzeba spowodować, by na wysokość płacy w zasadniczy sposób wpływały czynniki zależne od pracownika, a nie uznaniowe. Chodzi też o to, by dawać pieniądze nie za samo przebywanie w zakładzie, a za wykonaną pracę. I by pensja robotnika, który stoi przy maszynie, nie była taka sama (czy wręcz niższa) w porównaniu z tym, który jest na zwolnieniu.**

Próby rozwiązania tego problemu podjęto już w kwietniu br. w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku „Pamotex".

— Skorzystaliśmy po prostu z możliwości, jakie dawała nam w zakresie samodzielnego usprawnienia płac obowiązująca ustawa o przedsiębiorstwie państwowym — mówi dyrektor „Pamotexu" **Apoloniusz Wolf.** — Stworzyliśmy przejściowo system premiowania z osobowego funduszu płac, który stanowi zachętę do poprawy efektywności pracy i zmusza do interesowania się wynikami osiąganymi przez zakład. Premie te związane są z wynikami pracy i otrzymują je wyłącznie pracownicy, którzy nie korzystali w danym miesiącu ze zwolnień lekarskich lub okolicznościowych urlopów, nie byli karani upomnieniami czy naganą i tylko ci, którzy produkują wyroby dobrej jakości. **Jeśli przedsiębiorstwo nie osiągnie planowanych wskaźników ekonomicznych — fundusz premii zostaje zawieszony.** Istotny jest również fakt, że te pieniądze nie liczą się do podstawy wymiaru urlopu wypoczynkowego, ani do zasiłku chorobowego, czy też do wynagrodzenia liczonego ze średniej. Dzięki temu ten dodatkowo utworzony fundusz trafi **wyłącznie do kieszeni tych, którzy faktycznie pracują.**

Do wprowadzenia tego bodźca skłoniła nas wzrastająca z miesiąca na miesiąc w fabryce absencja, co przy ogólnym braku ludzi groziło niewykonaniem planów. Szczególnie byliśmy limitowani przez podstawowe wydziały, jak np. przędzalnia. Dlatego też właśnie w zawodach podstawowych premia została ustawiona najwyżej. W przędzalni może ona wynosić miesięcznie 20—27 proc. zasadniczej płacy, w tkalni do 20 proc. W innych zawodach ustala się ją zależnie od osiąganych wyników i oceny przełożonego.

PIENIĄDZE DLA SOLIDNYCH

Jak oceniają ten system premiowania najbardziej zainteresowani — robotnicy?

— W ubiegłym miesiącu miałam zwolnienie na opiekę nad dzieckiem — mówi skręcarka **Krystyna Domagała.** — Od razu odczułam to na pensji. Zarobiłam o 1.800 zł mniej. Choroba nie wybiera, musiałam z tego zwolnienia skorzystać, ale gdybym to ja sama miała katar czy lekkie przeziębienie to już bym się **musiała zastanowić, czy pójść do lekarza.** Mimo wszystko więc uważam taki system za dobry. Solidny pracownik jeśli wypadnie mu zwolnienie, postara się nadgonić w następnym miesiącu. Ja na przykład chcę teraz dobrać sobie o jedną maszynę więcej, by otrzymać w tym miesiącu wyższą pensję.

— Słyszałam — dodaje przadka **Irena Mistrzak** — jak jedna z młodych powiedziała w palarni: „Półtora roku pracuję i przez ten cały czas dopiero dwa ostatnie miesiące przerobiłam bez jednego zwolnienia, bo nie chcę być stratna". **A więc premia dopinguje. Powinna ona być jeszcze wyższa.**

— Koniecznie trzeba rozwiązać sprawę zasiłków chorobowych — twierdzi mistrz **Jerzy Więckowski.** — Ludzie rozmawiają o tym często, twierdza że obecny system wręcz zachęca do korzystania ze zwolnień.

— Jeśli człowiek dobrze pracuje — mówi mistrz **Grzegorz Pietka** — to powinien zarobić sobie na czas kiedy z powodu choroby dostanie mniej. Sytuacja w której (czy choruję czy pracuję) dostaję tyle samo, kusi do tego by iść na łatwiznę. Po wprowadzeniu funduszu motywacyjnego absencja u nas wyraźnie zmalała. **A więc część zwolnień brano „na wyrost"**

— Jeszcze jedno jest ważne — dodaje I Mistrzak. — Wprowadzone premie różnicują zarobki w zawodach podstawowych i pomocniczych. Najwyższe premie mają przędzalnia i tkalnia. Dotąd za mała była różnica w płacy prządki, obciągaczki czy zamiataczki. A przecież na prządkę trzeba się długo uczyć. **Różnice stawek należy koniecznie uwzględnić w nowym taryfikatorze.**

— Robotnik dostając pensję gubi się dosłownie wśród dziesiątków pozycji — zwraca uwagę przewijaczka **Halina Bartosik.** — Prościej byłoby zmniejszyć ich ilość a w zamian za to podnieść cenę asortymentową za kilogram przędzy. **Wtedy sama codziennie mogłabym obliczyć ile zarobiłam.**

DOBRY, ALE DOPIERO POCZĄTEK

— Wprowadzone przez nasz zakład premie motywacyjne wyraźnie różnicują płacenie za pracę od płacenia za chorobę — podsumowuje robotnicze wypowiedzi kierownik przędzalni średnioprzędnej **Jan Hałęza.** — Oczywiście, powinien to być dopiero pierwszy krok. Bo od faktycznej pracy musi być uzależniona **nie tylko premia, ale cała płaca.** Nie można też z góry zakładać, że pracownik będzie produkował źle, ustanawiając np. premię za jakość. Jak ktoś robi buble, to trzeba mu potrącić z pensji, nie zaś dodawać pieniędzy za to, że ich nie robi. I jeszcze jedno. Coraz większa dziś ilość pozycji na pasku przy wypłacie w postaci dodatków i rekompensat zniekształca podstawowy zarobek akordowy robotnika. W nowym systemie płac musimy ten problem rozwiązać.

Z możliwości podobnego jak w „Pamotexie" eksperymentowania, mającego na celu ściślejsze powiązanie płacy z pracą, skorzystano w wielu przedsiębiorstwach. Samodzielność w tym zakresie w ramach istniejących możliwości finansowych i potrzeb sankcjonuje ostatnia uchwała Rady Ministrów. Dlatego z pewnością zdopinguje ona do wprowadzenia zmian i w tych przedsiębiorstwach, które jeszcze płacą po staremu. **Wspomniana uchwała stanowi dopiero pierwszy etap zmian systemu płac, równolegle bowiem przygotowywane są założenia zasadniczej reformy zasad wynagradzania, która po społecznych konsultacjach ma wejść w życie z początkiem przyszłego roku.**

Już dziś jednak nasuwa się wniosek, że również w ramach zasadniczej reformy **należy pozostawić dużą swobodę wyboru (jeśli chodzi o systemy wynagradzania) samym zakładom. Bowiem właśnie samodzielne, dostosowane do specyfiki przedsiębiorstwa kształtowanie problemów płacowych przyczynić się może do wzrostu wydajności i poprawy jakości produkcji. Przy czym mówienie do kieszeni — czyli ścisłe powiązanie pracy z płacą, o którym dotąd wspominało się niejako wstydliwie — stać się musi zasadą w nowym systemie wynagrodzeń. Jest to jeden z warunków powodzenia reformy.**

EWA ŁUKASIEWICZ

„Możemy sobie pomóc"

Poważny kryzys gospodarczy, w jakim znalazł się kraj, w oczywisty sposób odbija się na trudniejszym starcie życiowym młodzieży. Zniechęcenie i sfrustrowanie widoczne jest także w jej zmniejszonej aktywności. Również w obywatelskich komitetach odrodzenia narodowego niewielu działa, jak dotąd, ludzi młodych. Jakie nadzieje wiążą jednak z tym ruchem ci, którzy zdecydowali się w nim uczestniczyć? Rozmawiamy o tym z **Urszulą Podgrodzką** — przewodniczącą oddziałowego OKON w ZPW im. Wiosny Ludów.

— Nasz OKON jest stosunkowo młody. Powstał przed trzema miesiącami i liczy 40 osób. I u nas mało jest młodych ale wynika to również z faktu, że w oddziale „B", gdzie pracuję, średnia wieku wynosi około 40 lat. Jeśli chodzi o mnie, to uważam, że nie sposób stać obok. Jeśli chce się, by jutro było lepsze, trzeba samemu je tworzyć. Załamywaniem rąk, narzekaniem że jest źle, niczego nie zmieni się na lepsze. A działanie, nawet gdy z początku udaje się poprawić tylko drobiazgi, stanowi już sposób na pokonanie trudności.

— Nie ma u was prawie młodych, a jednak 25-latkę wybrano przewodniczącą...

— Może właśnie dlatego. Kobiety, których u nas jest bardzo wiele, mają dużo obowiązków domowych. Uważają też, że same sporo już zrobiły, wychowały dzieci, ciężko pracowały przez wiele lat. Teraz kolej na nas młodych. I siły i zapału powinniśmy mieć więcej.

— I macie?

— Na pewno nie wszyscy mają ten zapał. Sporo młodych ustawia się z boku, tak na dystans do wszystkiego. Kiedy zostałam przewodniczącą OKON na moim oddziale, niektórzy znajomi patrzyli na mnie trochę kpiąco. Sami są po prostu nieufni i nie wierzą już w jakieś autentyczne i spontaniczne działanie. Uważają, że ruch ten sformalizuje się i zbiurokratyzuje jak inne i w przyszłości będzie wyręczał administrację oraz różne instytucje, którym za pracę przecież płacą.

— Jaką zaś widzi przyszłość dla oddziałowego OKON jego przewodnicząca?

— Nie wyobrażam sobie byśmy mieli kogoś wyręczać czy zastępować. My mamy być inicjatorami konkretnego działania.

Także wyrazicielami interesu załogi. Musimy pomagać w usuwaniu tego, co utrudnia codzienne życie i w zakładzie, i w ogóle. Tyle jest przecież spraw, które wymagają społecznego poparcia, chociażby reforma gospodarcza, która wyzwala (a przynajmniej powinna) inicjatywę naprawy gospodarki. Trzeba usuwać to, co utrudnia jej wprowadzanie w życie. Ciągle też obserwujemy na rynku złą jakość towarów. Tu także widzę pole do działania dla zakładowych OKON.

— A czym zajmujecie się dziś?

— Ważną sprawą jest nowy, motywacyjny system płac. Włączamy się do prac nad jego wprowadzaniem, na razie przede wszystkim przez rozmowę z załogą, badanie opinii i uwag na ten temat, aby potem mieć argumenty w rozmowie z administracją.

Poza tym ludzie przychodzą do nas ze sprawami socjalno-bytowymi, często zwracają uwagę na to, co im się nie podoba nie tylko w zakładzie, ale w ogóle w gospodarowaniu. To są oczywiście sprawy, których od razu załatwić się nie da. Przekazujemy je jednak wyżej. I to jest, moim zdaniem, ważne — by OKON stały się miejscem, gdzie ludzie mogą mówić o tym, co ich denerwuje, ujawniać swe postawy, wymieniać poglądy. Bo przecież w tym ruchu działają i partyjni, i bezpartyjni, członkowie różnych społecznych organizacji. Przynależność do OKON może ich łączyć w działaniu i stwarzać szansę wspólnego rozwiązywania problemów.

— Przed czym należałoby chronić ten ruch?

— Przed ludźmi, którzy zapisują się do OKON niejako „na fali", przypadkowo, a tak naprawdę pracować nie chcą. Ale także należy wystrzegać się traktowania jego autentycznych i zaangażowanych działaczy jak natrętnych much przez administrację czy różne instytucje, w których chcemy coś załatwić. To bardzo zniechęca. A społeczną inicjatywę, której dzisiaj jest mniej niż kiedykolwiek, trzeba pobudzać i udzielać jej poparcia, a nie tępić.

— Co uważałaby za swój sukces przewodnicząca oddziałowego OKON?

— Chciałabym, żeby ludzie, zwłaszcza moi rówieśnicy, uwierzyli i zrozumieli, że sami możemy i musimy sobie pomóc. Wtedy do działania nie trzeba by było nikogo zachęcać. Ale wiem, że aby ludzi do tego przekonać — słowa nie wystarczą. Oni muszą zobaczyć efekty. A więc na razie pozostaje praca, by efekty te były widoczne jak najprędzej.

Rozm. E. Ł.

Czy rynek to wytrzyma?

ZMIANA SZYLDU

Gdy się patrzy z boku, działania Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług przypominają partyzantkę, i to zarówno jeśli chodzi o formy, jak i treść. Mamy bowiem do czynienia z paradoksalną sytuacją: pod hasłami reformy gospodarczej dokonuje się prób urzeczywistnienia idei, które z duchem reformy nie mają nic wspólnego. Cała zabawa polega bowiem wyłącznie na zmianie szyldu i przypomina niesławną reorganizację handlu w 1976 roku. Istota problemu polega na próbach tworzenia nowych przedsiębiorstw handlowych, które jednakże monopolizowałyby w swych rękach handel artykułami danej branży, czyli innymi słowy władałyby tzw. segmentem rynku. Czytelnik może w tym miejscu zapytać na czym polega zmiana? Na niczym, poza nazwą — i to właśnie rozsierdza zarówno ekonomistów, publicystów, jak i handlowców.

Aby zrozumieć podstępność działań MHWiU cofnijmy się do sytuacji organizacyjnej handlu sprzed 1976 roku. W handlu spożywczym działały spółdzielnie spożywców „Społem" oraz przedsiębiorstwa państwowe — MHD, „Delikatesy" oraz duże obiekty handlowe typu „supersam". Wszystkich zakupów dla wspomnianych jednostek dokonywał państwowy, organizacyjnie wyodrębniony hurt. W tzw. przemysłówce funkcjonowały państwowe przedsiębiorstwa handlowe. Domy Towarowe „Centrum" oraz „Społem" i MHD. Mozaika była więc dość sympatyczna, nie było monopoli, każdy handlował czym chciał i co mógł zdobyć. Konkurencja powodowała aktywność, zaopatrzeniowcy uganiali się po całej Polsce, a sklepowe półki były pełne. Oczywiście, nie był to ideał, ale model ów, doskonalony przez lata, sprawdzał się w rzeczywistości.

W 1976 roku w handlu zapanowała moda na koncerny. W myśl idei czystości organizacyjnej oraz koncentracji sił i środków w celu bycia liczącym się partnerem wobec przemysłu, podzielono rynek na dwa zasadnicze segmenty. Całą branżę spożywczą, artykuły codziennego użytku, gastronomię i piekarnictwo oddano „Społem". Spółdzielczość dostała także hurt spożywczy łącznie z siecią magazynów. Zabrano jej natomiast sklepy i magazyny z artykułami przemysłowymi. Podobnie stało się z handlem państwowym, który miał zająć się tylko sprzedażą artykułów przemysłowych. Nie było mowy o wzajemnym przenikaniu i konkurencji. Każdy na własnej działce był monopolistą. Na szczeblu centralnym powstała Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego, zaś w województwach WPHW — sztuczny zlepek w miarę samodzielnych oddziałów zajmujących się handlem artykułów bardzo od siebie różniących się, np. obuwiem i telewizorami. Wszystko to skupione było pod jedną czapką administracyjną zwaną zarządem WPHW, którego zbędność była oczywista.

Istotą reformy jest tworzenie warunków do powstawania nowych przedsiębiorstw handlowych w celu wytworzenia konkurencyjności, kreowania handlu otwartego, elastycznego, w którego każdym segmencie działałyby przynajmniej dwa podmioty gospodarcze. Chodzi o stworzenie atmosfery konkurencyjnego zagrożenia dla przedsiębiorstw handlowych, a tym samym zmuszenie ich do szukania nowych źródeł zaopatrzenia — tańszych i bardziej różnorodnych. Mówiąc językiem konkretów, chodzi o to, aby „Społem" i inni handlowcy mogli kupować i sprzedawać to, co chcą. Byłby więc to powrót do stanu sprzed 1976 roku. Idea ta tak bardzo spodobała się w MHWiU, że postanowiono ją realizować z wszystkimi mankamentami. Bez wątpienia minusem takim jest próba tworzenia państwowego monopolu na hurt spożywczy, który — przypomnijmy to — pozostaje od 1976 roku w rękach „Społem". W myśl założeń przedsiębiorstwo hurtu spożywczego powinno mieć ogólnokrajowy zasięg działania. Z jego usług korzystałyby zarówno przedsiębiorstwa handlu detalicznego spółdzielcze, jak i państwowe. Nie ulega wątpliwości, że te drugie byłyby traktowane z większą serdecznością niż organizacje spółdzielcze, w myśl starej zasady: bliższa ciału koszula. Nie w tym jednak problem. Nie można demonopolizować rynku poprzez tworzenie superprzedsiębiorstwa, wielkiego giganta, który z wymogami rynku nie musiałby się wcale liczyć. Owszem, niech będzie hurt państwowy, ale niech pozostanie także spółdzielczy. Jest także aspekt formalny: dlaczego „Społem", któremu 6 lat temu na siłę przekazano magazyny i organizację zakupów, musi teraz oddawać cały majątek w inne ręce? Założeniem jest bowiem, że hurt państwowy przejmuje cały majątek „Społem" — łącznie z tym, który został wybudowany po 1976 roku. Ponieważ jednak ustawa o spółdzielniach nie została w stanie wojennym zawieszona, miejmy nadzieję, że samorząd spółdzielczy wyrazi stanowcze veto. Jak na razie Centrala „Społem" wyraża tylko zgodę na oddanie tych sklepów i magazynów, które dostała w 1976 roku od przedsiębiorstw państwowych. Wydaje się, że jest to logiczne i w miarę sprawiedliwe. Jak na razie połowa WSS wyraziła stanowczy sprzeciw wobec zakusów MHWiU.

Jeśli chodzi o handel artykułami przemysłowymi, ministerstwo rozesłało do wojewodów propozycje z zaleceniem realizacji; wynika z nich, że zamierza ono powołać na szczeblu centralnym przedsiębiorstwa handlujące takimi artykułami, jak wyroby jubilerskie, fotooptyczne, sprzęt radiowo-telewizyjny czy gospodarstwa domowego. Z dokumentów, co prawda, nie wynika czy wspomniane jednostki miałyby monopol branżowy, jednakże tego typu zakusy pachną próbą wpuszczenia systemu nakazowo-rozdzielczego kuchennymi drzwiami. Wojewodom zaleca się natomiast tworzenie przedsiębiorstw handlu artykułami codziennego użytku. W województwach pozostałyby wprawdzie WPHW, ewentualnie przedsiębiorstwa powstałe z ich rozbicia, jednakże ich pozycja byłaby o wiele słabsza od scentralizowanych, branżowych organizacji ogólnokrajowych. Całość zamierzeń MHWiU z punktu widzenia wdrażania reformy wygląda fatalnie. Tworzy się bowiem faktyczne monopole pod innymi szyldami niż obecnie. Klient z tego faktu nie będzie miał żadnego pożytku. Jest to pewnik. Krytyka projektu jest totalna, co jednakże nie przeszkadza ministerstwu próbować realizować swoich zamierzeń.

Reforma musi zacząć się od podstawowych jednostek handlowych, czyli sklepów. Zadaniem ministerstwa jest stworzenie warunków do funkcjonowania rynku otwartego, elastycznego, w którym działałyby konkurujące z sobą przedsiębiorstwa, tymczasem ministerstwo bawi się w kreatora nowych, monopolistycznych podmiotów gospodarczych. Metoda ta nie prowadzi do niczego, a na pewno już nie do poprawy zaopatrzenia rynku.

(Z. Ch.)

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Honory dla zasłużonych

Jak już informowaliśmy, z okazji Święta Odrodzenia Polski w Teatrze Wielkim odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych mieszkańców Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego Honorową Odznaką Miasta Łodzi. Otrzymali ją: **Jan Będkowski, Lucjan Bogdański, Jan Brzeziński, Kazimierz Bajor, Jadwiga Bartosik, Zdzisław Bednarek, Kazimiera Bujnowska, Jan Dawidczyński, Cecylia Filipowska, Krystyna Frączkowska, Natalia Fulko, Maria Galaniak, Barbara Glapska, Stanisław Gładys, Tadeusz Górski, Hugon Hanisek, Halina Iwanowska, Marian Jeżewski, Józef Jaśkiewicz, Zdzisław Jeziorny, Janusz Kaźmierczak, Apolonia Kik, Feliksa Kozanecka, Elżbieta Królikowska, Danuta Kusy, Barbara Kacalak, Janina Kamińska, Zygmunt Kolczyński, Józef Lech, Józef Luźny, Krystyna Ługowska, Mirosława Marcjaniuk, Mieczysław Markowski, Witold Marzęda, Irena Michalska, Henryka Marciniak, Aleksandra Miksa, Alicja Murawska, Alina Nykiel, Anna Niedworog, Piotr Nowacki, Walenty Okarnus, Bogumił Olejniczak, Jadwiga Papiewska, Andrzej Pietrzak, Eugenia Pawlaczyk, Zoja Pawlikowska, Antonina Pieleszek, Henryk Piotrowski, Stanisława Rachwalska, Stanisław Salamon, Władysław Stec, Krystyna Skupińska, Teresa Strejczek, Cecylia Szor, Zofia Szulec, Halina Maria Ścibiorek, Witold Topko, Krystyna Ulińska, Wirginia Urbańska, Czesława Wesołowska, Tadeusz Wyderka, Zbigniew Wojtczak, Jadwiga Zatorska, Ludmiła Zdybicka, Irena Zborowska, Bronisław Zbróg, Leszek Zduniak i Mieczysław Żbik.** (j. kr.)

W SOBOTĘ PRZY UL. DOLNEJ

HANDEL „POD CHMURKĄ"

Choć ubiegła sobota była — jak to zwykliśmy określać — pracująca, wielu łodzian postarało się o wolny czas. Wykorzystać upalny letni dzień można rozmaicie. Jedni umykali za miasto, nad rzeczkę, do lasu, inni — przeciwnie — zdecydowali się na supergorącą atmosferę bazaru. Każdy tramwaj zatrzymujący się przy zbiegu ulic Zgierskiej i Zachodniej wyrzucał tłumy kierujące się na targowisko przy ul. Dolnej.

Stary szyld umieszczony na pordzewiałej tablicy głosi: „Targowisko — miejsce handlu artykułami rolnymi", jednak od czasu, gdy na Dolną przenieśli się handlarze z bazaru przy Zjazdowej, zielony ryneczek stał się tylko skromnym fragmentem tego targowiska. Sobota zaś jest dniem kulminacji wszelakiego handlu. Teren targowy otaczają wtedy ze wszystkich stron setki samochodów, motocykli i mopedów. Pojazdy te stoją gęsto we wszystkich bocznych uliczkach: Tokarskiej, Ceglanej, Flisackiej. Stoją też zaparkowane przy ruchliwej Zgierskiej.

Ruch, zgiełk, harmider, tłumy ludzi, a nad wszystkim króluje atmosfera dobrego interesu. Przy ul. Dolnej ścierają się dwie tendencje: tych, co mają towar, kupiecki talent i czas na handlowanie oraz tych, co potrzebują coś kupić i mają pieniądze. Jest to jednak z pewnością rynek konsumenta. Można wybrać, pogrymasić, trochę utargować i wcale do tego nie trzeba stać w kolejce. Tu klient jest mile widziany i szanowany.

Przeciskając się przez targowy tłum można wyraźnie zauważyć pewną handlową dyscyplinę. Na bazarze, jak w wielkim domu towarowym, wszystkie towary zgrupowane są asortymentowo. Jest „stoisko" motoryzacyjne, „dział" rowerowy, „salon" kynologiczny z różnorodnym psim towarem. Są działy hobbystów — hodowców gołębi, rybek akwariowych, a tuż obok „salon" wędkarski z piekielnie drogim sprzętem. Długo można wymieniać poszczególne branże. Na bazarze jest właściwie wszystko — od resoru po elektroniczny zegarek, od syberyjskiego charta po tulski samowar.

Wszystko to jest jednak niezmiernie drogie. Obojętne, czy sprzedawany jest przedmiot używany czy też wyposażony w świeżutką metkę fabryczną. Widzieliśmy magnetofony, gramofony, wzmacniacze jakby zdjęte prosto z taśmy montażowej. Były w sprzedaży książki, które dosłownie przed kilkoma tygodniami zeszły z maszyn drukarskich. Sporo towarów wędruje na bazar prosto ze sklepów. Sporo towarów trafia na bazar zanim dotrze do sklepów.

Targowisko stanowi wspaniały teren tego rodzaju handelku. Jest położone w dobrym punkcie miasta (centrum, dogodny dojazd), a przede wszystkim gromadzi na jednym terenie cały handlowy światek. Zmniejsza to ryzyko, które przecież zakłada każdy kupiec. Spekulanci, paserzy, drobni złodzieje i oszuści czują się na bazarze niemal bezpiecznie.

I trzeba przyznać, że mimo wysokich cen, mimo często marnej jakości towaru, mimo niejasnych źródeł uzyskiwania masy na sprzedaż — klienci tłumnie podążają na ten największy obecnie łódzki bazar, który przestał już służyć wyłącznie sprzedawcom warzyw. Klientelę przyciąga rozmaitość towaru i możliwość wyboru. Cena widocznie nie odgrywa tak dużej roli. (sk)

Rusza holenderska taśma z pączkami

Przed trzema laty w Zakładzie Ciastkarskim nr 5 „Społem" przy ul. PKWN zainstalowano holenderską automatyczną linię do produkcji pączków. Dzięki niej codziennie dostarczano do łódzkich sklepów ok. 60 tys. pączków. Po ponad 2-letnim okresie eksploatacji niektóre urządzenia przestały być sprawne i od roku linia nie pracuje. Złożono odpowiednie zamówienie na dostawę części z importu, co wiązało się oczywiście z określonymi trudnościami w uzyskaniu na ten cel dewiz. W ostatnim czasie częściowo uporano się z tym problemem, brakujące części (choć niekompletne) dotarły do Łodzi i jutro nastąpi pierwsza próba ponownego uruchomienia holenderskich urządzeń. Jeżeli próby wypadną pomyślnie jeszcze w tym tygodniu wznowione zostaną spore dostawy pączków do łódzkich sklepów.

Na razie pączki będą jeszcze bez nadzienia ponieważ nie udało się jeszcze uruchomić części aparatury, jednak trwają nad tym prace i być może w najbliższych tygodniach smak pączków, dzięki wprowadzeniu nadzienia, jeszcze się polepszy. (s)

Dziś w „Bagietce"

Pierwszy chleb dla chorych dzieci

Przed kilkoma tygodniami informowaliśmy o rozpoczęciu w Oddziale Produkcji WSS „Społem" w Łodzi prób związanych z wprowadzeniem na rynek chleba bezglutenowego. Jest to jedyne pieczywo, które mogą spożyć osoby dotknięte chorobą zwaną celiakią: na schorzenie to cierpią głównie dzieci.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Oddziału Produkcji „Społem" — **A. Cieśliński**, próby zakończone zostały pomyślnie. W związku z tym już dziś w popularnej „Bagietce" przy ul. Piotrkowskiej 71 znajdzie się pierwszych 50 kg tego pieczywa. Przewiduje się, że w zależności od zapotrzebowania — chleb bezglutenowy dostarczany będzie do tego sklepu co dwa dni.

Jak na razie będzie go można nabywać jak każde inne pieczywo, po 25 zł za bochenek, jednak kupujący powinni podać w sklepie swoje nazwisko i adres. Chodzi bowiem o to, by ustalić orientacyjną liczbę osób reflektujących na chleb bezglutenowy. Lista następnie przekazana zostanie do TPD, które już ściśle ustali wykaz chorych.

Warto wiedzieć, że np. w Trójmieście zapotrzebowanie na ten chleb wynosi 150 kg. Jest on tam dostarczany do sklepu dwa razy w tygodniu. (s)

„Dni obronności" na koloniach i obozach

Ekipy pracowników i aktywistów Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Łodzi już od dwóch tygodni odwiedzają kolonie letnie i obozy w Grotnikach, Kęblinach, Wiśniowej Górze, Głownie, Justynowie. Spotykają się tam z uczestnikami wakacyjnego wypoczynku, organizując dla nich „Dni obronności" W programie dla starszych grup znalazło się strzelanie z broni pneumatycznej i rzut granatem. Młodzież, która uzyska odpowiednią ilość punktów, otrzymuje medale i dyplomy oraz „Odznaki Sprawności Obronnej".

Dziewczęta i chłopcy spotykali się także z kombatantami, którzy opowiadają im o walkach na frontach drugiej wojny światowej i o własnych przeżyciach. Tam gdzie są odpowiednie warunki, wyświetla się filmy „Czołówki" WP.

Do tej pory ekipy LOK odwiedziły 10 kolonii, a do końca sierpnia dotrą jeszcze do 20. (j. kr.)

Uwaga maturzyści!

Ministerstwo Obrony Narodowej prowadzi rekrutację do następujących wyższych szkół oficerskich:

— Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych — Poznań;
— Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii — Toruń;
— Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Chemicznych — Kraków;
— Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza — Dęblin;
Wyższa Szkoła Oficerska Radiotechniczna — Jelenia Góra.

Termin przyjmowania podań — 9 sierpnia 1982 roku. Bliższych informacji udziela Wojskowa Komenda Uzupełnień, Łódź ul. 22 Lipca 104 w godz. 8—15 (z wyjątkiem niedziel).

Wiejskie „delikatesy"

Okazuje się, że nie tylko w miastach kwitnie nielegalny handel alkoholem. Również mieszkańcy wsi próbują zarabiać sprzedając z zyskiem wyroby „Polmosu". Niedawno funkcjonariusze posterunku MO w Rzgowie zatrzymali 58-letniego Józefa K. — mieszkańca wsi Bronisin. Przestał on uprawiać ziemię, porzucił zajęcia gospodarskie i cały swój czas poświęcił pokątnemu handelkowi wódką. W domu Józefa K. milicjanci znaleźli kilkanaście butelek „Czystej" i „Bałtyckiej" które handlarz sprzedawał ze 100-procentowym zyskiem. Odpowie za to przed sądem. (sk)

„Dobry wujaszek"

Pewnego lipcowego popołudnia do sklepu mięsnego przy al. 1 Maja wszedł kilkunastoletni chłopiec. Sklep był pusty; cały towar został już sprzedany, a personel widocznie przebywał na zapleczu. Chłopiec rozejrzał się czy nikt go nie obserwuje, a następnie z kasetki w szufladzie wyjął 48 tys. zł. Z łupem tym spokojnie wyszedł ze sklepu.

14-letni Marcin K. ze skradzionymi pieniędzmi poszedł do mieszkania Zdzisława S. (lat 26), którego chłopiec traktował jako „przyszywanego wujka". Oddał mu pieniądze, za które Zdzisław S. natychmiast kupił sobie telewizor i radioodbiornik.

Oczywiście, pracownicy sklepu zauważyli brak utargu w kasie i powiadomili o kradzieży funkcjonariuszy KD MO Łódź-Polesie. Wszczęto postępowanie które w końcu pozwoliło udowodnić nieletniemu złodziejowi to, a także inne przestępstwa.

Marcin K. miał na swoim koncie włamanie do prywatnego mieszkania przy al. 1 Maja i kradzież biżuterii, drobne kradzieże w sklepach i kioskach na Polesiu. Wszystkich przestępstw dokonywał na zlecenie „dobrego wujka" Zdzisława S., który kazał sobie znosić łupy, wartościowe przedmioty sprzedawał, za pieniądze kupował sobie różne dobra — słowem, żył jak król, któremu zaufany sługa znosi dary.

Na mocy postanowienia prokuratora Zdzisław S. został aresztowany. Odpowie za paserstwo, namawianie nieletniego chłopca do przestępstw i współudział w korzystaniu z nielegalnie zdobytych zysków. Marcin K. odpowie za swoje czyny przed Sądem dla Nieletnich, choć oczywiście pełną odpowiedzialność za jego przestępstwa ponosi jego dorosły pryncypał. (sk)

Nowe stoiska w „Uniwersalu"

Dotkliwy brak wielu poszukiwanych artykułów przemysłowych skłania handlowców do poszukiwania takich rozwiązań, by brak ten był jak najmniej odczuwalny i by jednocześnie — w interesie personelu sklepów — nie wpłynął na spadek obrotu. **Przykładem rozwiązywania tych problemów jest łódzki „Uniwersal".**

Już w lutym powstało tam cieszące się dużym powodzeniem stoisko z warzywami. Wystarczy powiedzieć, że przez niespełna pół roku osiągnięto tu obroty w wysokości 10 mln zł. Równie duże powodzenie ma w tym domu towarowym (od kwietnia) stoisko komisowe. Tutaj obroty były rzędu 4,5 mln zł Ostatnio uruchomiono w „Uniwersalu" stoisko z kwiatami które także zdobyło sobie stałą klientelę. Jeszcze w III kwartale w „Uniwersalu" powstaną stoiska „kupno-sprzedaż" oraz z artykułami spożywczymi.

Handlujący do tej pory wyłącznie artykułami przemysłowymi dom towarowy poszerza więc zakres oferowanych przez siebie artykułów, co jest korzystne zarówno dla klientów, jak i załogi. (s)

W NASZYM REFLEKTORZE

Niby drobiazg...

W „Bałatonie" jeszcze niedawno umieszczano przy wejściu do baru szybkiej obsługi codzienny jadłospis Teraz jest on tylko wewnątrz baru i nie każdy może docisnąć się do spisu potraw, bo zawsze stoi tu długa kolejka Chodzi więc o drobiazg, ale bardzo ułatwiający życie konsumentom. W innych zakładach gastronomicznych na wystawie umieszcza się codzienne jadłospisy i zanim ktoś zdecyduje się wejść do wnętrza, już wie czym go tam poczęstują. Dlaczego więc nie myśli się o tym w „Bałatonie"?

Roztargniona pasażerka

Zwróciła się do „Reflektorka" z wielką prośbą roztargniona pasażerka autobusu przewożącego pracowników na trasie Łódź — Kolumna. W dniu 12 lipca skorzystała ona z grzeczności kierowcy i zabrała się tym autobusem; pozostawiła w nim brązową torbę, w której była elektryczna maszynka do strzyżenia włosów. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot torby pod adresem: Zygmunt Knul, Łódź, ul. Przewodnia 9.

Kto pomoże dzieciom?

Dzieci przebywające na kolonii letniej w Justynowie (zorganizowanej przez ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi „Norbelana") nie mogą oglądać programu telewizyjnego w kolorze. Telewizor „Rubin" został zabrany ze świetlicy kolonijnej i zamknięty w magazynie. Na jego miejsce ustawiono telewizor czarnobiały. Są także telewizory turystyczne w niektórych pawilonach kolonijnych. Wiadomo, że „Dobranocka" inaczej wygląda w kolorze, a inaczej tylko w czerni i bieli. „Rubin" niestety, nie może być włączany ponieważ brak mu zwyczajnej wtyczki W całej Łodzi kierownictwo kolonii poszukiwało tej wtyczki, ale bezskutecznie Może więc ktoś życzliwy pomoże dzieciom w uruchomieniu ich „Rubina"? (j. kr.)

ZE „ŻŁOBKOWEJ STATYSTYKI"

„Pijane daty"

Są dni gdy na ulicach miasta obserwujemy wielu pijanych przechodniów. Zawsze w takich chwilach zadajemy sobie pytanie: czyje to imieniny? Okazuje się, że kalendarz pełen jest takich „pijanych dat". Świadczy o tym statystyka prowadzona w łódzkiej Izbie Wytrzeźwień. Wprawdzie — jak nas poinformował kierownik tej placówki, Ryszard Sokołowski — ostatnio przebywa tam nie więcej niż 20 klientów dziennie. zdarzają się jednak dni szczególne.

Prawie 30 proc. „żłobkowej" klienteli stanowią stali bywalcy. Są to zdeklarowani alkoholicy, awanturnicy, ludzie bez stałego zajęcia, którym jednak zawsze starcza pieniędzy na alkohol. Dodajmy, że w okresie pełnej reglamentacji wyrobów „Polmosu" nałogowi alkoholicy nagminnie stosowali substytuty. Najczęściej były to płyny do mycia szyb, rzadziej wody kosmetyczne. Każdego dnia 3—4 osobników wprost z Izby Wytrzeźwień przewożono na oddział ostrych zatruć Instytutu Medycyny Pracy.

Okazuje się, że największy wpływ na wzmożone pijaństwo mają terminy wypłat. Przeglądając dzienne zestawienia trzeźwiejącej klienteli „żłobka", zauważyliśmy, że częściowe zniesienie reglamentacji alkoholu nie miało tak dużego znaczenia jak pierwszy termin wypłat. Jeszcze 6 lipca — w pierwszym dniu nie reglamentowanej sprzedaży — do Izby Wytrzeźwień dostawiono „tylko" 18 klientów. Następnego dnia było ich wprawdzie 31, ale rekord (i to rekord na przestrzeni ostatnich 2 lat) zanotowano 9 lipca — w dniu wypłat. Przewieziono wtedy aż 59 osób.

Wysoka frekwencja dopisała także 15 lipca (48 osób), kiedy niektóre przedsiębiorstwa również płacą pobory. Pracownicy Izby Wytrzeźwień obawiali się również ostatniej soboty. Był to również jeden z terminów wypłat, a ponadto dzień imienin, Krystyny. Klientów nie zabrakło — dowieziono 17 osób, tzn. jednak mniej niż można się było spodziewać.

Wspomniane obawy wiązały się również z zauważalnym ostatnio nasileniem się zjawiska wykupywania alkoholu. Jak pamiętamy, po częściowym zniesieniu reglamentacji pierwszy szał kupowania szybko minął. Na alkoholowym rynku nastąpiła stabilizacja. Od kilku dni jednak znowu kolejki wydłużyły się. Powodem tego ożywienia mogła być perspektywa kilku wolnych dni lub popularne imieniny. Sporo obaw wśród wódczanej klienteli wywołała też dyskusja na forum sejmowym o zasadności decyzji uchylającej częściowo reglamentację wyrobów alkoholowych. Rozeszły się nawet pogłoski, iż decyzja ta może zostać cofnięta, co bardziej nerwowych skłoniło do poczynienia zapasów.

Tego rodzaju kolejkowe rozważania działają jak iskra na naszym niezbyt stabilnym rynku, zwłaszcza jeśli dotyczą tak specyficznego artykułu. Korzysta na tym szerokie grono handlarzy i patronów melin pijackich, którzy wietrzą już dobry interes i sami podsycają plotki. (sk)

Wypocząć po egzaminach!

Na ciekawy pomysł wpadł ostatnio szef łódzkiego prywatnego biura podróży — WOJCIECH MARZYŃSKI. Oferuje on różne formy letniego wypoczynku dla maturzystów, zdających obecnie egzaminy na wyższe uczelnie. Zapewne ani sami kandydaci na studentów, ani ich rodzice w wirze egzaminacyjnych zmagań nie mieli czasu pomyśleć o wypoczynku. Zostanie im jednak krótki czas wakacji, kiedy to powinni nabrać sił po egzaminach, a przed pierwszym swoim rokiem akademickim.

Biuro podróży W. Marzyńskiego oferuje wypoczynek nad morzem w górach, wśród lasów, nad jeziorami. Ceny dosyć słone, ale jeśli kogoś na to stać... (sk)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37 10
Rejon Zgierz	16-34 42
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661 11
TELEFON ZAUFANIA	337 37

czynny w godz 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12—22, tylko w dni powszednie

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
Pozostałe muzea nieczynne
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) — Pentti Tulla — malarstwo grafika (Finlandia) — godz. 11—18;
Pozostałe wystawy nieczynne

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz 10 W soboty, niedziele i święta w godz od 10 do 20 W poniedziałki — nieczynny
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku
ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz 19)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz 11 do 18
KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Potop" część I polski b.o godz. 10, 13; „Czas Apokalipsy" USA od lat 18, godz 16 19;
IWANOWO — „Pierwszy start" pol. b.o godz. 15, „Król Cyganów" USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30
POLONIA — „Anna i wampir" pol od lat 18 godz 10, 12.30, 15, 17.30 20
PRZEDWIOŚNIE — „Unkas, ostatni Mohikanin (rum.) b.o. godz 12.15 „Spluwy i pestki" czes. od lat 18 godz. 10, 15, 17.15, 19.30.
WŁÓKNIARZ — „Głosy" pol. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Dzieci wśród piratów" jap. b.o., godz 10, 12.15; 14.30; „Zemsta po latach" kanad. od lat 15, godz. 17, 19.30;
WISŁA — „Znachor" cz I i II pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA — „Błękitna pletwa" austr. b.o. godz. 15, „Mandingo" wł-USA od lat 18 godz. 17, 19.30
TATRY-LETNIE — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15, godz. 21 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry");
OKA — „Colargol zdobywca kosmosu" bo. pol. godz. 13.30, „Teheran 43" radz. od lat 15 godz. 15, 18
DKM — „Kolumna Trajana" (rum.-RFN) b.o. godz. 17, 19.30
STUDIO — „Kapitan hajduków" rum. od lat 12 godz. 17 15, „Siedem dni stycznia" hiszp. od lat 15, godz. 19.15;
STYLOWY — Kino rozrywki — „Alicja" pol.-ang. od lat 12, godz. 15.30 17 30; Kino jugosłowiańskie — „Pies, który lubił pociągi" od lat 18, godz 19.30;
GDYNIA — kino non stop od godz. 10—22, „Afera „Concorde" wł. od 15 lat
MŁODA GWARDIA — „Old Surehand" RFN jug. b.o. godz. 12.30 14.30, „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 10, 17, 19.30 19.30
MUZA — „Przez Góry Skaliste" USA b.o godz. 16, „Kelner płacić" czes. od lat 12 godz. 18
1 MAJA — „Rzeczpospolita babska" pol. b.o., godz. 15, 17; „Sobowtór" jap. od lat 15, godz. 19;
POKÓJ — „Proszę słonia" pol. b.o godz. 15.30, „Wyrok śmierci" pol. od lat 15, godz. 17 19.
ROMA — „Trawniki wuja Poldi" węg. b.o., godz. 15.30; „Rollercoaster" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30;
STOKI — nieczynne
ŚWIT — „Superpotwór" jap. b.o godz. 15, 17, „Bez miłości" pol. od lat 18, godz. 19
TATRY — „Syrenka i książę" bułg. b.o., godz. 16.30; „Taksówkarz" USA od lat 15, godz. 18;
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „O jeden most za daleko" ang. od lat 15, godz. 15, 18.
HALKA — nieczynne
POLESIE — „Czarna kura" radz. b.o godz. 17, „Trzy dni Kondora" wł. USA od lat 18, godz. 19
REKORD — nieczynne
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20 Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im W Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4 6 8 9 10 Szpital Kliniczny im N Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7 Szpital im M Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2 3, 5 w Zgierzu ul Parzęczewska 35 Szpital im J Marchlewskiego — codziennie Zgierz, ul Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew Górna — Szpital im Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m Łodzi oraz Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj miejskiego łódzkiego.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY
ul Sienkiewicza 137,
tel 637-00 wewn 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Armii Czerwonej 15,
tel 457-50 do 54, wewn 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Kopcińskiego 22,
tel 684-63

— Gabinet Stomatologiczny (ul Kopcińskiego 22) — czynny w godz 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt 89. Telefony: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 615 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 377-47, społeczno-ekonomiczne 228 32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60 sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

POLKI PRZEGRAŁY W DECYDUJĄCYM MECZU

Koreanki najlepsze w jubileuszowym turnieju

Familijne zdjęcie, wykonane przed wejściem do hali Resursy wraz z okazałym pucharem, jako główną nagrodą jubileuszowego turnieju, zapewne znajdzie się na honorowym miejscu wśród innych trofeów siatkarskiej reprezentacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Skośnookie, sympatyczne dziewczęta z Półwyspu Koreańskiego zakończyły dziesiąty międzynarodowy turniej łódzki tylko jedną porażką. W niedzielnym, decydującym meczu Koreanki pokonały reprezentację Polski 3:0 (15:10, 15:6, 15:12). Mimo żywiołowego dopingu zgromadzonej w hali przy al. Włókniarzy publiczności, nasze siatkarki tylko fragmentami zdołały nawiązać w miarę równorzędny pojedynek z zespołem koreańskim. Działo się to w tych momentach każdego z trzech rozegranych setów, kiedy nasze dziewczęta skutecznie „stawiały" blok oraz potrafiły w miarę precyzyjnie przyjąć niełatwe i przy tym urozmaicone zagrywki przeciwniczek.

Jeśli tylko odpuszczały choć na chwilę, Koreanki natychmiast bezlitośnie wykorzystywały te sytuacje. Demonstrowały one przy tym urozmaicony i efektowny system rozegrania piłki przy siatce, wobec którego raczej bezradne były nasze siatkarki, choć Polki zrobiły miły wyjątek w trzecim secie, demonstrując ofiarną grę. Celowała w tym, służąc za najlepszy przykład, szykująca się do występów ligowych w ŁKS (o ile pozytywnie załatwione zostaną sprawy przejścia z Sosnowca) Urszula Wilk. Dzielnie jej sekundowała Anna Erbel, popisując się wieloma silnymi i skutecznymi zbiciami. Nie zawiodła także wprowadzona dopiero w meczu z KRLD (poprzednie spotkania turnieju przesiedziała na ławce) Jolanta Bartczak.

Pozostałe zawodniczki, grające w tym spotkaniu (Szczygielska, Wałoch, Hanyżewska, Tomiak oraz Wojciechowska, Zielińska i kolejne „zmienniczki"), starały się jak mogły przeszkodzić zawodniczkom KRLD w zdobywaniu kolejnych punktów. Więcej było jednak w tych przedsięwzięciach ambicji i woli walki, aniżeli tego, co obserwowało się w grze zespołu z Koreą.

Trener naszej kadry A. Dulski zadowolony był jednak z gry swoich podopiecznych, z którymi ma zamiar przez najbliższe trzy lata budować reprezentację na miarę tej, która przed laty rządziła w światowej siatkówce żeńskiej. Pierwszy egzamin mają zdać dziewczęta Dulskiego na przyszłorocznych ME. Łódzki turniej, zdaniem opiekuna kadry, dowiódł, że wszystko jest na dobrej drodze. Przypomniał on w tym momencie udany występ Polek w zwycięskim meczu półfinałowym z Bułgarią 3:2 oraz w wygranym piątkowym pojedynku z KRLD 3:0. Tyle, że przebywające od dwóch tygodni w naszym kraju Koreanki piątkowy mecz potraktowały dość kurtuazyjnie, pokazując za to przysłowiowy lwi pazur w decydującym meczu niedzielnym.

W drugim spotkaniu niedzielnym, mistrzynie Europy Bułgarki (przy łódzkiej siatce wystąpiły jednak tylko trzy złote medalistki), po ulgowej grze pokonały młody (też budowany na przyszłoroczne ME) zespół NRD 3:1.

Obok pucharów dla trzech najlepszych zespołów (KRLD, Polski i Bułgarii), uhonorowano także nagrodami najlepszą siatkarkę jubileuszowej imprezy — **Annę Erbel**. Gratulujemy. W poszczególnych drużynach miano najlepszych zawodniczek przypadło: w KRLD — **Kim Hyn Suk**, w pierwszym zespole Polski — Szczygielskiej, w Bułgarii — **W. Iliewej**, w NRD — **H. Lehman** i w reprezentacji Polski juniorek, uczestniczącej poza konkursem — **A. Kucharczyk**.

Siatkarki Korei opuściły wczoraj Łódź, udając się na kolejne dwa mecze sparringowe do Słupska, gdzie zmierzą się z naszą reprezentacją dwukrotnie (27 i 28 bm). Zwieńczenie jubileuszowej imprezy wrócą jednak do Łodzi, by w piątek i sobotę w hali przy al. Unii przeegzaminować dwukrotnie przygotowujące się do ligowego sezonu siatkarki ŁKS. Będzie więc jeszcze okazja obejrzeć siatkówkę w wykonaniu drużyny z KRLD.

WIESŁAW WRÓBEL

Anilana trzecia

W Gorzowie odbył się ostatni, finałowy turniej o mistrzostwo Polski w piłce wodnej. Zwyciężyli, zdobywając mistrzowski tytuł (pod nieobecność szczecińskiej Arkonii) waterpoliści Stilonu, wyprzedzając warszawską Legię.

Brązowy medal wywalczył zespół łódzkiej Anilany. W gorzowskim turnieju łodzianie pokonali Budowlanych 6:4, zremisowali z KSZO Ostrowiec 8:8 i z Legią 9:9 oraz ulegli Stilonowi 9:14.

Jancarz w finale

Na żużlowym torze w Lesznie rozegrano finał kontynentalny indywidualnych MŚ. Pięciu najlepszych zakwalifikowało się do decydującej próby finału światowego, który odbędzie się 28 sierpnia br. w Los Angeles.

W leszneńskiej próbie dobrze spisał się E. Jancarz, który wywalczył drugie miejsce za Stencelm (CSRS) i obok Czechosłowaka Vernera, Hacka (RFN) i Starostina (ZSRR) i wystartuje na „czarnym torze" w USA.

W SKRÓCIE

HIPPIKA. — Tytuł jeździeckiego mistrza Polski w skokach przez przeszkody zdobył J. Kowalczyk na koniu „Artemor", medale srebrny i brązowy otrzymali: obrońca tytułu z 1981 r. K. Ferenstein na „Kobryniu" i J. Wierzchowiecki na „Pajacu".

PIŁKA NOŻNA. Po 16 kolejkach rozgrywek radzieckiej ekstraklasy prowadzi Dynamo Mińsk — 24 pkt. przed Araratem Erewan — 21 pkt.

Piłkarze Algierii pokonali na międzynarodowym turnieju w Pekinie reprezentacje tego miasta 2:1 (0:0).

Włoski pierwszoligowy klub Verona zakupił za sumę 300 tys. dol. brazylijskiego napastnika Dirceu, który dotychczas występował w Atletico Madryt. Będzie on grał wraz z W. Zmudą.

LEKKA ATLETYKA. Podczas festiwalu sportu w Indianapolis, 21-letni Levis (USA) skoczył 8,76. Jest to drugi najlepszy rezultat w historii tej konkurencji, ustępujący rekordowi świata jego rodaka Boba Beamona o 14 cm.

PIŁKA SIATKOWA. Japonia wygrała turniej w Tokio, zwyciężając w finale z USA 3:2 (15:13, 14:16, 11:15, 15:11, 15:6). W meczu o 3 lokatę juniorki Japonii wygrały z Brazylią 3:0.

TENIS STOŁOWY. Nasi młodzi reprezentanci T. Kabaciński i M. Pierończyk zdobyli brązowy medal w grze podwójnej na mistrzostwach Europy juniorów w Austrii.

SZERMIERKA. Mistrzostwo świata w szpadzie zdobyła Francja, która wygrała w finale ze Szwajcarią 9:5. Brązowy medal zdobyły Węgry, a polscy szpadziści uplasowali się na szóstej pozycji.

MOTOROWODNIACTWO. Do tragedii doszło w Wiedniu podczas zawodów motorowodnych o wielką nagrodę Austrii. W czasie wyścigu w klasie OC (500 ccm) wypadek miał Bułgar W. Marinow który w wyniku doznanych obrażeń zmarł. Zawody po tym wypadku zostały przerwane.

KOLARSTWO. Zwycięzca wyścigu Tour de France zawodowców został Francuz B. Hinault, wyprzedzając Holendra Zoetemelka o przeszło 6 min.

Mistrzem świata juniorów w wyścigu szosowym został 18-letni Belg Roger Six.

KAJAKARSTWO. Polscy kanadyjkarze zdobyli na zawodach Pucharu Europy w kajakarstwie górskim dwa medale: srebrny Maślanka i Seruga i brązowy Jeż i Kudlik.

Komunikat „Totka"

I LOSOWANIE:
17, 18, 28, 29, 37, 42 dod. 8

II LOSOWANIE
1, 23, 28, 39, 40, 46

Ze spartakiadowych aren

Na sportowych obiektach Zielonogórskiego, Poznania, Częstochowy i innych miast minione trzy dni upłynęły pod znakiem rywalizacji młodych sportowców, uczestników finałów tegorocznej IX Spartakiady Młodzieży.

Jak poinformowała nas Teresa Słoma, obecna wraz z ekipą łodzian w Zielonej Górze zakończył się w Nowej Soli spartakiadowy turniej piłkarski. Niestety łódzkie jedenastki nie walczyły o medalowe lokaty. Widzew wygrywając z Narwią Ostrołęka 4:1 zajął w turnieju siódme miejsce. ŁKS po remisie 1:1 z Lechią Gdańsk wygrał w rzutach karnych 5:3 i zajął jedenaste miejsce. Turniej wygrali piłkarze Polonii Leszno wyprzedzając zabrzańskiego Górnika i szczecińską Stal. W klasyfikacji województw zajęliśmy drugie miejsce, ustępując Kielcom trzema punktami. Honorowym gościem turnieju w Nowej Soli był przebywający na urlopie u rodziców bramkarz Widzewa, jeden z bohaterów w ekipie polskiej na „Espania-82" — J. Młynarczyk.

Lekkoatleci walczyli o medale w Poznaniu. Wczoraj w skoku w dal juniorek reprezentantka łódzkiego Startu — Grażyna Łoś wynikiem 5,88 m wywalczyła brązowy medal. Również brązowy medal zdobył G. Pietrucha z sieradzkiej Zegliny w biegu chłopców na 400 m.

Przy szachownicach w Częstochowie walczą chłopcy i dziewczęta, a wśród nich reprezentanci Łodzi. W kategorii juniorek Liliana Loszner (Anilana) zajmuje trzecie miejsce. W czołówce jest także jej klubowy kolega — M. Zieliński.

Drugi brązowy medal dla reprezentacji Łodzi wywalczył w rzucie młotem młody zawodnik Startu — P. Brykowski.

W dniu 22 lipca 1982 r. zmarła w Aleksandrowie Kujawskim

Ś. † P.
STEFANIA KAŁOWSKA
z domu LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 27 lipca 1982 r. o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUKI

ŁKS WYGRAŁ Z FC ZURYCH 3:0 (2:0)

„Tomek" nie dał się Szwajcarom

W przedostatniej kolejce tegorocznych rozgrywek o piłkarski Puchar Lata, ŁKS pokonał w sobotę na własnym stadionie szwajcarski zespół pierwszoligowy FC Futbol Club z Zurychu 3:0 (2:0).

Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli: MAREK PŁACHTA (w 26 min.), GRZEGORZ WESOŁOWSKI (w 36 min.) i ANDRZEJ MILCZARSKI (w 84 min.).

Zgodnie z zapowiedzią, w bramce ŁKS wystąpił Jan Tomaszewski. Tym razem „Tomek" nie zawiódł oczekiwań sympatyków piłkarstwa i dotrzymał słowa, stając między słupkami bramki. Zawiedli jednak kibice. Spodziewano się bowiem, że ostatni występ w meczu „Intertoto" przy al. Unii, będący jednocześnie przedostatnim sprawdzianem pierwszoligowej kadry ŁKS przed jesiennym sezonem (w sobotę w Zurychu jedenastka z al. Unii podda się ostatniemu sprawdzianowi przed walką o mistrzowskie punkty), obserwować będzie tysiące widzów. Jedni, by obejrzeć mecz, inni, by przekonać się jak zaprezentuje się „człowiek, który zatrzymał Anglię na Wembley". Tymczasem kibicowskie gremium na sobotnim meczu ŁKS — FC Zurych składało się może z tysiąca widzów, a może z półtora tysiąca.

Obecni na tym meczu kibice chyba nie żałowali wycieczki na stadion przy al. Unii. Wprawdzie mecz nie był futbolową perełką, ale trudno też spotkanie to zaliczyć do wyjątkowo nieudanych. Co bardziej sceptycznie nastawieni do rozgrywek Pucharu Lata amatorzy „kopanej" wyznawali zasadę, że z powodu upalnego popołudnia piłkarze obu drużyn będą zapewne grali, tak, by się nie spocić. Mimo, że mecz rozpoczął się o godz. 17.30, żar lał się z nieba. Pocili się widzowie na trybunach, a więc musieli spocić się i piłkarze. Nie mając innej, możliwości do wyboru, piłkarze ŁKS, poganiani z tyłu przez Tomaszewskiego (bo choć tym razem stał w bramce, a nie siedział na ławce, nikt chyba z jego kolegów, grających przed nim, nie zapomniał ani na chwilę, że na co dzień jest on wraz z Zygmuntem Gutowskim prawą ręką trenera L. Jezierskiego), ruszyli do przodu. Nie napotykając przy tym na zbyt wymagającego przeciwnika, uzyskali dość szybko przewagę. Pierwszy dał hasło do ataku na bramkę Szwajcarów Lasoń. Potem obserwowaliśmy kolejne ataki łodzian.

Szwajcarzy próbowali zmienić niekorzystny dla siebie bieg wydarzeń na boisku. Nawet dwa, trzy razy w ciągu pierwszego kwadransa gry przedarli się przez obronne szyki gospodarzy, napotykając jednak na skuteczny opór. W ósmej minucie odnotowaliśmy pierwszą interwencję „Tomka" (pewne wychwycenie piłki po „wolnym", egzekwowanym przez piłkarzy z Zurychu). W 15 min. Tomaszewski popisał się efektowną, ale i efektywną paradą i dalekim, prawie „reprezentacyjnym" wyrzutem piłki na połowę boiska Szwajcarów, dał niejako sygnał do walki o zwycięstwo.

Pierwszym zawodnikiem z ŁKS, który wpisał się na listę celnych strzelców był Marek Płachta, zdobywając gola w 26 min. meczu. W 10 minut później było już 2:0. Po błędzie bramkarza zurychskiego zespołu, Grzegorz Wesołowski nie zmarnował szansy i umieścił piłkę w siatce bramki drużyny szwajcarskiej. Po przerwie w drużynie ŁKS w miejsce Lasonia wszedł Andrzej Milczarski, który swoją obecność na boisku przypieczętował celnym strzałem, otrzymując piłkę od Płachty, który tym samym zrehabilitował się za tzw. stuprocentową sytuację pod bramką szwajcarską, jaka zmarnował kilkadziesiąt sekund wcześniej przed celnym strzałem Milczarskiego.

Piłkarze ŁKS wygrali zasłużenie choć mogli wygrać jeszcze korzystniejszym dla siebie rezultatem. Nie zawiódł w bramce Jan Tomaszewski, który nie tylko nie dał się Szwajcarom, ale dał pokaz, jak powinien bramkarz dyrygować swoimi kolegami. A przy okazji „Tomek" popisał się większą spostrzegawczością, aniżeli prowadzący mecz arbiter p. W. Urbańczyk z Bielska-Białej. Kiedy sędzia nie zauważył „kornera" dla Szwajcarów — Tomaszewski zmienił decyzję arbitra, oddając piłkę słusznie protestującym piłkarzom z Zurychu.

Udany występ „Tomka" zdaje się, że rozwiązał zmartwienie trenera Jezierskiego, co do obsady tej pozycji w zespole. — Być może pisałbym się na grę w lidze, ale nie odpowiada mi regulamin obowiązujący w naszym zespole, którego zresztą jestem współautorem. Jak tu chodzić codziennie spać o godz. 22 — powiedział „Tomek" żartobliwie po meczu. — Józek (mowa o Robakiewiczu) już pojedzie na rewanż do Zurychu, choć nadal będziemy czynić starania o pozyskanie jakiegoś bramkarza, by powtórnie nasza drużyna nie znalazła się w „podbramkowej sytuacji". A może Józkowi Robakiewiczowi dać do towarzystwa, powiedzmy, imiennika — zakończył J. Tomaszewski.

Trener L. Jezierski nie miał pretensji, że jego podopieczni wygrali tylko trzema bramkami. Miał jednak i to duże pretensje do gry na zbyt dużym luzie, jaki demonstrowali ełkaesiacy w II połowie. Miał to być bowiem ostatni sprawdzian przed ligową batalią. Trudno tutaj nie przyznać racji.

Odnotujmy na koniec, że w zwycięskim spotkaniu z FC Zurych (Szwajcarzy od 73 minuty grali bez swego kapitana, który za brutalną grę upomniany został przez sędziego czerwoną kartką) ŁKS grał w składzie: **Tomaszewski — Różycki, Bulzacki, Bendkowski, Galant — Gabrych** (od 59 min. **Wenclewski**), **Chojnacki, Lasoń** (od 46 min **Milczarski**) — **Płachta, Nowak, Wesołowski.**

(wrb)

GRUPA VIII:

Oesters — Zbrojovka 2:0 (0:0), ŁKS FC Zurych 3:0 (2:0).

TABELA

1	Oesters	7:3	12—5
2	Zbrojovka	7:3	9—6
3.	ŁKS	6:4	8—7
4	FC Zurich	0:10	4—15

Przegrana Widzewa w Belgii

Przedostatni mecz w rozgrywkach „Intertoto" mistrzowie Polski, piłkarze Widzewa rozegrali w Belgii, przegrywając w Liege z tamtejszym zespołem I-ligowym FC 0:2 (0:0).

Przegrana zepchnęła Widzew na trzecie miejsce w tabeli. Drużyna łódzka nie straciła jeszcze szansy ubiegania się o I miejsce w grupie (premiowane kwotą 10 tys franków szwajcarskich), o ile zwycięsko zakończy ostatni mecz Pucharu Lata, który rozegra w nadchodzącą sobotę na własnym stadionie z zachodnioniemieckim zespołem Arminią.

Przegrali w Bernie mecz z zespołem Young Boys piłkarze stołecznej Gwardii, podobnie jak szczecińskiej Pogoni (uległa w Pradze tamtejszej Sparcie 0:1). Wygrali natomiast spotkanie na własnym boisku piłkarze Motoru, pokonując MSV Duisburg 3:2.

• • •

W meczu piłkarskiego Pucharu Polski, łódzki Orzeł przegrał u siebie z warszawską Polonią 0:1.

GRUPA II:

VC Liege — Widzew 2:0 (0:0), St. Gallen — Arminia B. 1:2 (1:1).

TABELA

1	Arminia	6:4	9—7
2	FC Liege	5:5	7—7
3.	Widzew	5:5	6—6
4	St Gallen	4:6	5—7

Za sprawą hiszpańskiego „srebra"

Amnestia, przywileje, ulgi...

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dominującym tematem był oczywiście występ polskich piłkarzy w Mistrzostwach Świata, w których nasza reprezentacja zajęła trzecie miejsce. Wynik ten potwierdza wysoką pozycję polskiego futbolu na szczeblu reprezentacji, w światowym piłkarstwie.

Na tak dobry wynik polskich piłkarzy, co podkreślił prezes PZPN, W. Reczek złożyła się głównie olbrzymia praca zawodników oraz trenerów reprezentacji, choć nie można zapominać o pomocy ze strony klubów. Polscy piłkarze mieli w Hiszpanii dobre warunki, choć nie obyło się bez niedociągnięć ze strony organizatorów mistrzostw. Reprezentacja Polski osiągnęła znaczący wynik, choć jako zespół nie objawiła wszystkich swoich potencjalnych możliwości, co powinno procentować w przygotowaniach do następnych Mistrzostw Świata. Bardziej szczegółowa ocena startu w „Espania-82", a także płynące z tej imprezy wnioski zostaną zawarte w specjalnym raporcie, który zostanie opracowany przez szkoleniowców PZPN.

• • •

Zarząd postanowił ogłosić amnestię dla piłkarzy, zawodników, którzy za przewinienia popełnione na boisku zostali zdyskwalifikowani do 1 roku — całkowicie darować karę, a przy karze wyższej — zmniejszono ją o połowę. Jako dzień wejścia w życie tej decyzji przyjęto 10 lipca — a więc datę zdobycia przez naszych piłkarzy trzeciego miejsca w Mistrzostwach Świata w Hiszpanii. Postanowiono także iż kluby piłkarskie będą mogły zawierać dowolną liczbę transferów (dotyczy to tylko transferów między polskimi klubami) nie określona żadnym limitem. Ta decyzja łączy się z potrzebą tworzenia silnych klubów, które na międzynarodowej arenie mogłyby (np. startując w europejskich pucharach), potwierdzić pozycję polskiego piłkarstwa ugruntowaną przez drużynę narodową.

STOPY I DŁONIE

Mistrz taekwon-do w Łodzi

W maju 1982 r. przy Łódzkiej Radzie Okręgowej SZSP powstał Klub Taekwon-Do. Zrzesza on sympatyków bardzo popularnej na świecie formy walki, będącej zbiorem najlepszych cech innych rodzajów walki wręcz. Styl ten charakteryzuje się zadawaniem ciosów stopami i dłońmi — z tym, że główny nacisk położony jest na stopy. Jest bardziej ekspresyjny od karate czy kung-fu, większość ciosów wyprowadza się z powietrza i dlatego zawodnicy wyskakują na stosunkowo dużą wysokość. Za twórcę tego stylu uważa się generała koreańskiego Choi-Hong-Hia.

O tym, jak ten rodzaj sportu jest popularny, niech świadczy fakt, że obecnie istnieje ponad 60 narodowych towarzystw taekwon-do, m. in. w Japonii, Holandii, Szwecji, USA, Jugosławii i na Węgrzech. W Polsce sztukę tę uprawia ok. 1200 osób, w tym 600 w Łodzi.

Największym pragnieniem członków klubu był przyjazd generała Choi do Łodzi. I oto po długich oczekiwaniach przybył do Łodzi w wizycie prezydent Międzynarodowej Federacji Taekwon-Do — generał Choi. Wraz z nim przybyli przewodniczący Europejskiej Federacji — Kee-Kee-Hai oraz instruktor międzynarodowy Park-Jung-Tae. Goście zjawili się w naszym mieście dzięki staraniom TKKF Łódzkiej Rady Okręgowej SZSP oraz działaczy Akademickiego Klubu Taekwon-Do.

Po długich staraniach udało nam się porozmawiać z mistrzami. Okazało się, że byli już w Polsce dwa razy — w Krakowie i Lublinie. Na moje pytanie co ich skłania do tak częstych odwiedzin, prezydent Choi powiedział: „Kocham Polskę i Polaków. Ludzie są szczerzy i naturalni, a wasz kraj ma wielką historię".

O młodych zawodnikach: „Widziałem studentów podczas treningu i jestem zdziwiony poprawnością wykonywania ćwiczeń. Zawodnicy polscy wkładają do walki dużo serca, co jest tak samo potrzebne jak technika, a nie każdy naród ma takie predyspozycje. Szczególnie dobre mają nogi. Odzwierciedleniem tego była gra Polaków na mistrzostwach piłkarskich. Myślę, że dzięki treningom z naszymi instruktorami Polacy mają wielkie szanse zostać liderem europejskim."

Okazało się, że już wkrótce łódzki klub taekwon-do zasili dwóch instruktorów koreańskich posiadających piąty dan.

Do najsilniejszych reprezentacji na świecie generał Choi zalicza reprezentacje Korei, RFN, Wielkiej Brytanii, USA, Wietnamu.

Na pytanie czy ma kontynuatorów w swojej rodzinie — powiedział: „W Korei jest zwyczaj, że gdy dziecko kończy pierwszy rok życia, zaczyna poznawać podstawowe pozycje taekwon-do i właśnie w tym roku moja wnuczka popisywała się przed całą rodziną jak należy walczyć".

Po obiedzie mistrzowie udali się na trening. Po krótkiej rozgrzewce nastąpił pokaz umiejętności. Mistrz na gorąco korygował błędy. W pewnym momencie zawodnicy zaczęli rozbijać stopami 10-centymetrowej grubości deski. Prezydent przerwał to ćwiczenie i spytał dlaczego to robią. Nikt nie potrafił znaleźć odpowiedzi.

Prezydent wyjaśnił te kwestię następująco: „Istnieje zwyczaj wyjaśniana publiczności przed każdymi pokazami walk, że zawodnicy do demonstracji swojej siły używają różnych przedmiotów martwych, gdyż uderzenia demonstrowane na człowieku kończyłyby się poważnymi uszkodzeniami ciała lub nawet śmiercią. Siła ciosu jest tak potężna, że zawodnik zdolny jest np. przełamać kilka bali drewnianych".

W połowie września publiczność Łodzi i Warszawy będzie mogła oglądać pokazy walk, a w połowie listopada czeka nas turniej taekwon-do z udziałem niepokonanych zawodników koreańskich.

A. W

Dyrektorowi Dyrekcji Inwestycji Miejskich II

PIOTROWI SIKORZE

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA I PRACOWNICY DIM II

Głównej księgowej

ZDZISŁAWIE MICHAŁOWICZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA, ODDZIAŁOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO KSPUK W ŁODZI

Z głębokim żalem żegnamy szlachetnego Człowieka, najlepszego i serdecznego Kolegę

ZYGMUNTA WDOWIAKA

długoletniego i cenionego pracownika spółdzielczości mieszkaniowej.

Serdeczne wyrazy współczucia

RODZINIE

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY SOS-PGM „INWESTPROJEKT" W ŁODZI, SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH

Zastępcy dyrektora Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego w Łodzi,

inż.

STEFANOWI SZURMAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz CAŁA ZAŁOGA PRZEDSIĘBIORSTWA

Koleżance

CZESŁAWIE DACKO

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z „NORBELANY"

Koledze kierownikowi

ZDZISŁAWOWI KAROLCZYKOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz CAŁA ZAŁOGA PRZEDSIĘBIORSTWA

PODZIĘKOWANIE

Najserdeczniejsze wyrazy podziękowania Radzie Spółdzielni, Zarządowi, POP PZPR oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom z ŁWTiSL, którzy okazali współczucie, pomoc i uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej mego Męża

WIESŁAWA MARKIEWICZA

składa

ŻONA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 lipca 1982 r. po ciężkiej chorobie zmarła

ANETKA ŁUŻYŃSKA

lat 11

wychowanka Państwowego Domu Dziecka.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26. VII. br. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym na Zarzewie.

DYREKCJA, PRACOWNICY I WYCHOWANKOWIE DOMU DZIECKA W ŁODZI

W dniu 22. 07. 1982 r. zmarła w Gorzowie nasza najdroższa

Ś. † P.

ZOFIA TELICHOWSKA

z domu KAMIŃSKA ur. 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej 26. 07. 1982 r. o godz. 14.30.

RODZINA

Dnia 23 VII 1982 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 59 lat

Ś. † P.

MARIAN IZDEBSKI

doktor medycyny

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej oraz pogrzeb odbędą się dnia 26 VII br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA oraz NAJBLIŻSZA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 lipca 1982 roku odszedł od nas nieodżałowany Kolega i serdeczny Przyjaciel

TADEUSZ KWIATKOWSKI

długoletni, zasłużony pracownik handlu zagranicznego. Człowiek szlachetnego serca i prawego charakteru.

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Córce składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZPHZ „TEXTILIMPEX"

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 lipca 1982 r. na cmentarzu Kurczaki o godz. 14.30.